



Fot. Archiwum WL

MIASTO wspólnie z KGHM

Samorządowcy z całego Dolnego Śląska zjechali do Lubina na zaproszenie prezydenta Roberta Raczyńskiego oraz prezesa KGHM Radosława Domagalskiego-Łabędzkiego.

» STR. 2

Prezydent PODPISAŁ i co dalej?

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o reformie oświaty. Jednak co tak naprawdę będzie się teraz działo w szkołach, tego dziś nikt nie jest w stanie przewidzieć. Sprawdzamy, co mówią nauczyciele i samorządowcy.

» STR. 3



Fot. Marta Czachórska

Został ugodzony czy zranił się sam?

Do lubińskiego sądu wróciła sprawa Beaty Grzebińskiej, byłej dyrektor ZSZiO, oskarżonej o to, że dźgnęła nożem jednego z nauczycieli. – Mam nadzieję, że wreszcie prawda wyjdzie na jaw – stwierdza kobieta, która przez cały czas utrzymuje, że poszkodowany sam zadał sobie ranę.

» STR. 5

LUBIN POBIŁ REKORD!



Fot. Katarzyna Wozniakowska

Lubinianie chętnie wspierali Orkiestrę zarówno banknotami, jak i bilonem. Lubin pobił dzięki temu rekord, podobnie zresztą jak pozostałe miejscowości z naszego powiatu. Podczas niedzielnej finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Po-

mocy w mieście zebrano ponad 90 tys. zł!

Również w Ścinawie mieszkający hojnie wsparli WOŚP. W sumie uzbierano 11,5 tys. zł. W gminie Rudna też sporo się działo i tegoroczny finał zakończono z kwotą 30 tys. zł na koncie.

W całym kraju w tym roku kwestowało prawie 120 tysięcy wolontariuszy. W ciągu poprzednich 24 lat Orkiestra zebrała i przekazała na wsparcie polskiej medycyny sumę ponad 720 mln zł. Tym razem zbierano na sprzęt do ratowania życia i zdro-

wia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz na zapewnienie godnej opieki medycznej seniorom. Gdy oddawaliśmy ten numer „Wiadomości Lubińskich” do druku, na koncie WOŚP było prawie 62,5 mln zł.

str. 10 i 11

WYPADEK na Żelaznym Moście

W wieży przesyłowej na terenie zbiornika poflotacyjnego Żelazny Most urwała się winda. Trzej nadsztygarzy, którzy nią jechali, zostali ranni. Akcja ratownicza trwała kilka godzin.

» STR. 2

reklama



Wypadek na Żelaznym Moście

■ Trzy osoby zostały ranne w wypadku na terenie zbiornika Żelazny Most. We wtorek, 17 stycznia, około godziny 11 urwała się winda w wieży przesyłowej.

W windzie znajdowało się trzech nadsztygarów. – Pracownicy są przytomni, jest z nimi kontakt, na razie wiemy, że doszło do złamania kończyn. Pełna diagnostyka medyczna zostanie przeprowadzona po

dostania ich na powierzchnię. Nie było jednak łatwo ich wydobyć, ponieważ szyb windy jest wąski.

– Wieża znajduje się 300–350 metrów od brzegu. Możemy się do niej dostać jedynie łódką. Strażacy sprawiają sprzęt wodny, którym przetransportują poszkodowanych na brzeg, gdy zostaną oni już wyciągnięci z szybu windy w wieży – objaśniał szczegóły akcji młodszy brygadier Woźniakiewicz.

Akcja ratownicza trwała kilka godzin. Na miejscu pojawili się ratownicy górniczy, pogotowie, policja oraz strażacy



Fot. Marta Czachórska

przewiezieniu ich do szpitala – informowała tuż po zdarzeniu Jolanta Piątek, rzecznik prasowy KGHM.

Mężczyznom bardzo szybko udzielono pomocy. – Osoba obsługująca kuter usłyszała hałas i służby ratownicze od razu zostały poinformowane o wypadku – mówi młodszy brygadier Piotr Woźniakiewicz z polkowickiej straży pożarnej.

Strażacy przyznają, że akcja była trudna. Trzech poszkodowanych znajdowało się na głębokości około 40 metrów. Dotarli do nich dwaj lekarze i przebywali z nimi do czasu wy-

Akcja ratownicza trwała kilka godzin. Poszkodowanych wydobywano na powierzchnię po kolei. Dwóch trafiło do szpitali we Wrocławiu: wojskowego i uniwersyteckiego. Jeden z nich został przetransportowany helikopterem. Trzeci mężczyzna został przewieziony do szpitala RCZ w Lubinie, a następnie do legnickiej lecznicy.

Nie wiadomo na razie, co było powodem urwania windy. Przyczyny wypadku zbada specjalna komisja.

JOANNA DZIUBEK

I LO TAK WYSOKO JESZCZE NIE BYŁO

Lubińskie I Liceum Ogólnokształcące znowu znalazło się na liście najlepszych polskich szkół ponadgimnazjalnych przygotowanej przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy”. Tak wysoko jeszcze nie było. Z miejsca 148. w tym roku awansowało na 115. II LO już drugi raz z rzędu znalazło się poza pierwszą 500.

„Perspektywy” przygotowują ten ranking od dziewiętnastu lat, zawsze na początku roku. Tradycyjnie oddzielnie oceniane były licea ogólnokształcące i technika. O miejscu w rankingu decydowały: sukcesy w olimpiadach – 30%, wyniki z matur z przedmiotów obowiązkowych – 25% oraz wyniki z matur z przedmiotów dodatkowych – 45%.

Na liście najlepszych polskich liceów zawsze znajduje się 500 szkół. W tym roku, tak jak i w poprzednim, najlepsze okazało się XIII LO ze Szczecina. Jedynym lubińskim liceum, jakie trafiło na ogólnopolską listę jest I LO im. Mikołaja Kopernika. Szkoła z Lubina awansowała z miejsca 148. na 115. Do tej pory najwyższą pozycją jaką w rankingu zajęło to liceum, była 132. lokata w 2014 roku.

Wśród szkół licealnych na Dolnym Śląsku I LO zostało ułożone na ósmym miejscu. Na tej dolnośląskiej liście, na miejscu 40., znalazło się także II LO z Lubina, które niestety w tym roku – tak jak i w poprzednim – jest poza ogólnopolską 500 szkół ujętych w rankingu „Perspektyw”. W tegorocznym rankingu techników uwzględnione zostało także Technikum nr 1 z Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie. Z miejsca 49. awansowało na 46. na liście wojewódzkiej, natomiast na ogólnopolskiej nadal znajduje się poza 300 najlepszych.

MRT

KRYMINAŁKI



Prezydent Robert Raczynski oraz prezes KGHM Radosław Domagalski-Labędzki rozmawiali między innymi o inwestowaniu miedziowego holdingu w regionie

Fot. Mariola Samoticha

Miasto wspólnie z KGHM

» Samorządowcy z całego Dolnego Śląska zjechali do Lubina na zaproszenie prezydenta Roberta Raczynskiego oraz prezesa KGHM Radosława Domagalskiego-Labędzkiego. Oficjalnie mieli się po prostu spotkać w nowym roku i omówić wspólne interesy, ale prezydent zdradził nam też, że przy okazji chce poruszyć temat udziału miedziowego holdingu w budowaniu strefy ekonomicznej.

– Od nowego prezesa oczekuję tego, czego nie mogłem oczekiwać od poprzedniego prezesa, Herberta Wirtha – żeby KGHM inwestował na terenie Polskiej Miedzi, a tak naprawdę całej Polski. Bo wszyscy zdajemy sobie sprawę, że inwestycje zagraniczne to nie był dobry pomysł. Być może ktoś na tym skorzystał, ale na pewno nie skorzystali na tym górnicy, nie skorzystali tu tejsi mieszkańcy, ani – jak się okazuje – udziałowcy – mówi wprost prezydent Robert Raczynski.

W co konkretnie miasto chciałoby zaangażować miedziowy holding? – Mamy plan związany z budową dużej strefy ekonomicznej. Rozmowy dalej trwają, szczególnie są omawiane. Dzisiaj moi przedstawiciele rozmawiają w siedzibie Banku Gospodarstwa Krajowego i Polskiego

Funduszu Rozwoju na temat udziału rządu w tej inwestycji. Mam nadzieję, że zarówno tam w Warszawie, jak i tutaj te rozmowy będą owocne – liczy prezydent.

Prezes KGHM zapewnia, że zależy mu na dobrych relacjach z samorządowcami. – Nie tylko z Lubina, ale też szerzej z całego Zagłębia Miedziowego. Jestem w spółce od trzech miesięcy, więc dziś mogę poznać samorządowców, z którymi jeszcze się nie widziałem. Z wieloma samorządami mamy wspólne projekty i potrzeby, dziś będziemy mogli je omówić – podkreśla Radosław Domagalski-Labędzki, prezes Polskiej Miedzi.

Szef miedziowego koncernu nie wyklucza też udziału spółki w projekcie, o którym wspomina prezydent Lubina. – Bierzymy pod uwagę każdą inwestycję, która ma ekono-

miczny sens i która przyniesie pozytywne aspekty dla spółki. Znamy oczywiście inicjatywę pana prezydenta i stworzenie tutaj czegoś w rodzaju parku industrialnego, ta koncepcja jest dla mnie zrozumiała i mam pewną sympatię do niej. Jesteśmy otwarci na rozmowę. Teraz inwestycja jest na etapie egzekucji, jeśli to się uda, to myślę, że jest szansa na wielu inwestorów – uważa Radosław Domagalski-Labędzki.

Podczas spotkania samorządowcy mogli też usłyszeć od szefa Polskiej Miedzi, że jako prezes zobowiązuje się do dialogu z lokalnym samorządem. – Czujemy się społecznie odpowiedzialni za ten region i będziemy wspierać lokalny rozwój, także poprzez działalność Fundacji KGHM – zapewnia.

MARIOLA SAMOTICHA



MPWiK

MIĘJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

posiada do wynajęcia:

- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 86,98 m²
- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 138,14 m²
- pomieszczenie magazynowe z pokojem socjalnym i toaletą 206,70 m²

Pomieszczenia zlokalizowane są w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1.

Wszystkie pomieszczenia posiadają instalacje elektryczne.

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej

www.mpwik.lubin.pl

lub pod numerem telefonu: 76 746 80 23/26

od poniedziałku do piątku od godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

Mała kładka, duży problem?

■ Kiedyś przy ulicy Budziszynskiej w odległości zaledwie około stu metrów znajdowały się dwie kładki. Dziś jest jedna, ale za to szersza niż poprzednia i względnie nowa, mająca kilka lat. Jednak niektórzy mieszkańcy z tęsknotą wspominają dawne czasy. – Czy jest szansa zrobienia kładki w pobliżu RCS? – pyta jeden z naszych Czytelników.

Kładki przy Budziszynskiej były w tak kiepskim stanie, że w 2013 roku zdecydowano się je rozebrać. Ponieważ znajdowały się bardzo blisko siebie, odbudowano tylko jedną z nich, tę znajdującą się bliżej ulicy Sikorskiego.

Niby między nieistniejącą już przeprawą przez rzeczkę a nowym drewnianym mostkiem dystans jest

niewielki, jednak – jak mówi Czytelnik, który zadzwonił do naszej redakcji – jej brak utrudnia życie wielu osobom.

– Żeby dojść do drugiej kładki od strony RCS, trzeba ominąć parking. Ludzie skrcają sobie drogę i idą tuż przy rzeczce, wzdłuż ogrodzenia parkingu. Przy takiej pogodzie, gdy jest ślisko, o wypadek nie trudno. Teraz, gdy po remoncie otwarto baseny odkryte i w lecie chodzi tamtędy naprawdę dużo ludzi, przydałaby się kładka. Czy jest szansa, że zostanie odbudowana, w miejscu, gdzie znajdowała się przez wiele lat? – pyta za naszym pośrednictwem lubinianin.

– Na razie nie planujemy takiej budowy – odpowiada Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina. – W pobliżu, zaledwie około sto metrów dalej, znajduje się już kładka – wyjaśnia.

MARTA CZACHÓRSKA

Ludzie skrcają sobie drogę i idą tuż przy rzeczce, wzdłuż ogrodzenia parkingu



Fot. Jolanta Dziębała

Prezydent podpisał i co dalej?

» – *Reforma była potrzebna, ale nie rewolucja. W tym wszystkim nikt nie pomyślał o dzieciach – tak ustawę o reformie oświaty, którą podpisał prezydent Andrzej Duda, komentuje Wiesław Bartoszewicz, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Lubinie. Co tak naprawdę będzie się teraz działo w szkołach, tego dziś nikt nie jest w stanie przewidzieć.*

Założenia rządu PiS są proste – likwidacja 3-letnich gimnazjów i powrót do starego modelu, czyli wprowadzenie 8-klasowych szkół podstawowych, 4-letnich liceów i 5-letnich techników. – Reforma powinna być dostosowana do panujących warunków, wnieść coś nowego, a nie być krokiem w tył – uważa Bartoszewicz. – Dziś trudno ją jednoznacznie ocenić. Moim zdaniem powrót do przeszłości nie spełni oczekiwań społeczeństwa – uważa.

Wejście w życie nowej ustawy najbardziej martwi nauczycieli. Choć minister edukacji zapewnia, że nikt pracy nie straci, to pedagogzy nie są już tak optymistyczni. Zdaniem dyrektora Gimnazjum nr 1, nowej podstawy programowej nie da się wprowadzić bezboleśnie. – Nie wiemy jeszcze do końca jak to będzie wyglądać technicznie. Gimnazja mają być wchłonięte przez szkoły podstawowe na zasadzie fuzji. Czy dzieci się tam pomieszczą? Nie wiem. Ale cały ciężar spoczywa teraz na samorządach, które mają zaprezentować kuratorom oświaty swoje pomysły. Na szczęście prezydent Robert Raczynski zapewnia nas, że zrobi co w jego mocy, by wszystko odbyło się bezbo-

leśnie – podkreśla Bartoszewicz.

Zdezorientowani są też rodzice i uczniowie, których dotyczy zmiana. Wielu opiekunów odbierało medialne doniesienia o reformie jako jedną z wielu nieznających zmian. – Dziś są zszokowani kiedy mówię im, że fizycznie nie wiem w jakim budynku i jakim otoczeniu będzie się uczyć ich dziecko – wyjaśnia dyrektor.

Zdaniem pedagoga najbardziej ucierpią właśnie dzieci. – Nikt nie pomyślał, co one czują. Gimnazja funkcjonowały 16 lat, na początku różnie było, ale ten model się przyjął. W szkołach podstawowych dzieci były jakby pod kłosem, idąc do gimnazjum mogły się wykaazać, przejść kolejny etap w swoim życiu. Teraz, jeśli w początkowych klasach otrzymają na przykład łatkę nudziarza, idąc z nią aż do 8 klasy – zaznacza dyrektor. – Uważam, że powinniśmy zmieniać i doskonalić system edukacji, ale akurat ta zmiana raczej nie przyniesie nic dobrego. Za tym nie idzie żadna idea, żaden skok jakościowy – dodaje na koniec.

Teraz przed samorządami kilka tygodni ciężkiej pracy. – Jesteśmy w trakcie analiz. Myślę, że do końca stycznia



Dziś trudno jednoznacznie ocenić, jak reforma oświaty odbije się na uczniach

Fot. Archiwum WL

będziemy mieć gotowy projekt – ocenia Andrzej Pudełko, naczelnik wydziału oświaty w lubińskim magistracie.

Nowa ustawa to jedno, ale jej dostosowanie do warunków panujących w szkołach to już inna kwestia.

– Bierzemy pod uwagę wszystkie rozwiązania. W podstawówkach jest miejsce, by przyjąć kolejne roczniki, ale budynki szkół średnich też są brane pod uwagę. Rozważamy wszystkie wersje, by wybrać najlepszą – podkreśla naczelnik Pudełko.

Po ewentualnym przyłączeniu gimnazjum do podstawówki, nowa placówka będzie nosić nazwę szkoły podstawowej z oddziałami gimnazjalnymi. Przynajmniej w początkowym etapie funkcjonowania nowej ustawy. Ale szczegóły reformy wciąż nie są jeszcze znane. – Do końca marca rada miejska musi podjąć uchwałę w sprawie dostosowania sieci szkół

do nowego ustroju. Wcześniej projekt uchwały musi jednak zaakceptować kurator, więc myślę, że na przełomie stycznia i lutego przedstawimy nasz pomysł – tłumaczy Andrzej Pudełko. – Nie bierzemy pod uwagę likwidacji żadnej ze szkół – zaznacza.

Wbrew zapewnieniom minister oświaty, że nikt pracy nie straci, urzędnicy nie są już tak optymistyczni. – Myślę, że po zmianie zabraknie godzin pracy dla pedagogów – szacuje naczelnik. – Nie znamy jednak jeszcze ostatecznego kształtu ramowych planów nauczania, nie wiemy ile godzin jakich przedmiotów będzie w 7 klasie, więc ciężko zaplanować pracę dla nauczycieli – dodaje Andrzej Pudełko.

Samorządy muszą więc czekać na rządowe szczegóły reformy oświatowej. Ostatecznie do 15 maja muszą poinformować wszystkich nauczycieli gdzie i jak będą pracować.

MARIOLA SAMOTICHA

SZKOLNY ZAMĘT I NERWY RODZICÓW

– O co w tym wszystkim chodzi? Co z tą reformą, co ze szkołami? – pyta mama jednej z uczennic z gminy wiejskiej Lubin. Dziewczynka jest w szóstej klasie szkoły podstawowej. Po zmianie, zamiast do gimnazjum, pójdzie do siódmej klasy podstawówki. – Ale gdzie? W gminie czy do Lubina? – pyta kobieta.

Sytuację oświatową skomplikowała reforma, którą wprowadza rząd. Likwiduje się gimnazja, a naukę w szkołach podstawowych wydłuża o siódmą i ósmą klasę. Zmiany dotyczą też liceów i techników – te-

raz będą odpowiednio 4- i 5-letnie – ale to właśnie podstawówki i gimnazja budzą najwięcej emocji. I rodzą problemy dla samorządów. Gimnazja trzeba bowiem zlikwidować, a podstawówki przygotować na większą liczbę uczniów.

W Lubinie sytuacja jest jeszcze bardziej zagmatwana. W miejskich szkołach uczą się bowiem dzieci z naszego miasta, ale też z sąsiedniej gminy wiejskiej Lubin. Na mocy zawartego z miastem porozumienia, rodzice mają wybór gdzie posyłać swoje dzieci. Jeśli wybierają szkoły

w Lubinie, gmina dopłaca miastu za ich utrzymanie w placówce.

Jak będzie wyglądała sytuacja w nowym roku szkolnym, gdy reforma oświatowa wejdzie w życie? Oto jest pytanie. Miasto zaoferowało gminie budynek, w którym można utworzyć Zbiorczą Szkołę Wiejską, ale ta nie była zainteresowana. – Ekspertka zatrudniona przez wójta gminy Lubin, pani Elżbieta Rabenda, na spotkaniu z naczelnikiem wydziału oświaty Urzędu Miejskiego w Lubinie poinformowała, że gmina nie będzie integrowała oświaty z mia-

stem i uczniowie wkraczający w wiek gimnazjalny będą uczyć się w wiejskich szkołach – mówił nam na początku stycznia Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina. – Ze spotkania wynika, że gmina nie jest zainteresowana budowaniem wspólnego z miastem systemu oświaty – dodaje.

Maja Grohman, rzeczniczka wójta Tadeusza Kielana, tłumaczyła wtedy, że gminne podstawówki pomieszczą wszystkich uczniów. Nie ma więc potrzeby tworzenia odrębnej placówki.

Problem w tym, że wielu rodziców nie chce, by ich dzieci uczyły się w gminnej szkole. Wolą posłać swoje pociechy do szkół lubińskich. Podobnie jak mama uczennicy, która zadzwoniła do naszej redakcji. Maja Grohman, zapytana o komentarz w tej sprawie, odpowiada nam dziś, że liczy, że współpraca z miastem się nie zmieni.

– Porozumienie między miastem, a gminą zawarte jest na czas nieokreślony i mamy nadzieję, że nic się tutaj nie zmieni. Dziś w naszych szkołach mamy 809 uczniów, a w szkołach miejskich – 751. Chcemy dać rodzicom wybór czy chcą po-

śleć swoje dziecko do naszej gminnej, czy może do miejskiej szkoły – informuje Maja Grohman, rzecznik wójta Tadeusza Kielana.

Rzecznik prezydenta podkreśla, że prezydent bardzo chętnie przyjmie dzieci z gminy do swoich szkół. – Około 800 z 1500 uczniów z gminy wiejskiej chodzi do lubińskich szkół, zatem rozwiązaliśmy już oświatowe wyzwania gminy wiejskiej w połowie. Z chęcią jesteśmy gotowi przyjąć pozostałych uczniów, to nie stanowi dla Lubina problemu – podkreśla Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

MARIOLA SAMOTICHA

**Rząd chce
więcej władzy.
Samorządy
muszą się bronić**



■ 7 grudnia grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości złożyła projekt zmian prawnych, na mocy których Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będą podlegać nie marszałkom, a wojewodom. W szeregach opozycji i w samorządach zawrzało. Pod adresem PiS padły zarzuty, że jest to próba zawłaszczenia państwa i powrotu do autorytarnych rządów jednej partii.

Pod projektem podpisała się między innymi legnicka posłanka Ewa Szymańska. Jej zdaniem przeniesienie części

kompetencji z samorządów do administracji centralnej jest niezbędne dla realizowania zadań stojących przed rządem. – Rząd bierze odpowiedzialność za to, co się dzieje w państwie. Jeśli nie ma przy tym wpływu na kluczowe instytucje, musi w jakiś sposób uzyskać możliwość manewru – tłumaczy parlamentarzysta.

Politycy PiS twierdzą, że zmiany mają na celu lepsze zarządzanie publicznymi środkami i zdyscyplinowanie wydających je instytucji. Opozycja widzi to inaczej: – Dla mnie jest to ewidentne osłabienie samorządów po to, by PiS mógł wygrać wybory do

samorządu i sejmiku – twierdzi posłanka Platformy Obywatelskiej, Ewa Drozd.

Przeciwnicy zmian w ustawie Prawo ochrony środowiska zgodnie twierdzą, że to początek drogi prowadzącej do tego, że samorzady nie be-

dą miały wpływu na decyzje, które będą dotyczyły ich spraw, ale które będą podejmowane centralnie.

– Miałem okazję zetknąć się z warszawską decyzyjnością urzędniczą za czasów rządów Platformy Obywatel-

skiej, gdy pojechałem do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na spotkanie dotyczące likwidacji zjazdów z autostrady A4 między Wrocławiem a Legnicą. Oni nie wiedzą, gdzie mieszkamy! – komentuje Tymoteusz Myrda, radny województwa dolnośląskiego.

Gorąca debata na temat potencjalnych planów centralizacji administracji toczyła się w studiu TV Regionalna.pl w miniony poniedziałek, 16 stycznia. Oprócz zakusów rządu, by przejąć część władzy od gmin, powiatów i województw, politycy naszego regionu omawiali również trwające przymiar-

ki do oświatowej rewolucji. I tym razem opozycja nie zostawiła na rządzie suchej nitki, wytykając jej zbyt ni pośpiech, brak konsultacji społecznych, a przede wszystkim pozorność zmian. W planach Ministerstwa Edukacji Narodowej zabrakło bowiem nowelizacji Karty Nauczyciela, która zdaniem zarówno parlamentarzystów, jak i samorządowców, jest już niezbędna.

Premierowe odcinki „Konfrontacji” emitowane są na antenie TV Regionalna.pl w każdy poniedziałek o 18.15 oraz na internetowym kanale stacji: www.tvregionalna.pl.

JOANNA DZIUBEK



Od lewej: Elżbieta Stępień, posłanka z Nowoczesnej oraz Tymoteusz Myrda, radny województwa dolnośląskiego

START
16:00

NOCNY TURNIEJ

DEBŁOWO - MIKSTOWY

ZAPISY:

**DO DNIA 21.01.2017 r.DO GODZ. 15:30,
OSOBIŚCIE W RECEPCJI HALI TENISOWEJ
BADŹ TELEFONICZNIE POD NR 783 018 316**

21.01.2017 r.

**WPISOWE
60 zł**

**W TYM BON KONSUMPCYJNY
O WARTOŚCI 20 ZŁ
DO ZREALIZOWANIA
W KORTOWEJ**

KONSUMPCJĘ SERWUJE NOWA KORTOWA

DYREKTOR TURNIEJU – DOROTA DUTKANICZ
SEDZIA TURNIEJU – DAMIAN JEŻAK



KONOPIE INDYJSKIE W ZIEMIANCE

22-latek z gminy Rudna w ziemiance koło domu uprawiał konopie indyjskie. Policjanci znaleźli też na strychu w jego domu marihuanę.

– Policjanci nad tą sprawą pracowali od dłuższego czasu – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji. – Z pozyskanych przez nich informacji wynikało, że mieszkaniec gminy Rudna może uprawiać krzewy konopi indyjskich oraz posiadać znaczące ilości marihuany – dodaje.

Przypuszczenia policjantów potwierdziły się, gdy sprawdzali mieszkanie 22-latka z gminy Rudna. Na strychu znaleźli marihuanę. – Można z niej przygotować blisko 500 porcji rynkowych tego narkotyku – dodaje aspirant sztabowy Pocięcha.

Natomiast kilkadziesiąt metrów od domu funkcjonariusze trafili na ziemiankę, a w niej na sześć krzewów konopi indyjskich.

– Policjanci w dalszym ciągu wyjaśniają okoliczności całej sprawy, w tym to, czy zatrzymany mężczyzna nie zajmował się również rozprowadzaniem narkotyków – mówi oficer prasowy lubińskiej policji.

Za posiadania narkotyków grozi kara do 3, a gdy przedmiotem przestępstwa jest ich znaczna ilość, nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

MRT

KRADEŁ Z BUDOWY S3

30-letni mieszkaniec powiatu lubińskiego został przyłapany na gorącym uczynku, kiedy próbował ukraść elementy konstrukcyjne z terenu budowy drogi S3. Jego łupem padło także paliwo z wykorzystywanych tam pojazdów.

Lubinianin kradł elementy konstrukcyjne z terenu budowy drogi S3, kiedy zauważył go funkcjonariusz policji wydziału kryminalnego. Policjant, choć w czasie wolnym od służby, zaalarmował oficera dyżurnego. Policjanci zatrzymali złodzieja, gdy ten wjechał do Polkowic. W jego samochodzie znaleźli i zabezpieczyli kilkanaście elementów konstrukcyjnych o łącznej wartości ponad 1,5 tysiąca złotych. Skradzione mienie udało się w całości odzyskać.

– Funkcjonariusze na podstawie zebranego materiału dowodowego, udowodnili mu dodatkowo kradzież paliwa z pojazdów wykorzystywanych do prac przy budowie – mówi asp. szt. Łukasz Dutkowiak z KPP Polkowice.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty za przestępstwa, o które jest podejrzany. W świetle obowiązujących przepisów za kradzież mienia grozi kara do 5, natomiast za kradzież z włamaniem nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

MRT

Został ugodzony czy zranił się sam?

» – Już ponad pięć lat muszę żyć z piętnem osoby, która jest ciągle oskarżona o rzecz, której nie zrobiła. Jestem całą tą sytuacją zmęczona – mówi Beata Grzeleńska, której sprawą ponownie zajął się Sąd Rejonowy w Lubinie. W ubiegłym tygodniu to ona odpowiadała na pytania sędziego, na kolejnej rozprawie wysłuchany zostanie poszkodowany Wacław Gniewek.

Ta sprawa ciągnie się od kilku lat. Beata Grzeleńska, była już dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących, została oskarżona o ugodzenie nożem nauczyciela Wacława Gniewka. Miało się to stać w jej gabinecie dyrektorskim w szkole 16 listopada 2011 roku. Sąd już raz wydał wyrok, w grudniu 2015 roku, jednak zarówno Grzeleńska, jak i prokuratura złożyły apelację. Sąd Okręgowy w Legnicy uchylił wyrok i zdecydował tym samym, że proces rozpocznie się od początku.

– Sąd apelacyjny stwierdził, że jedna strona na pewno kłamie i mam nadzieję, że ten sąd wreszcie pokaże, że to nie jestem ja – mówiła przed salą rozpraw Beata Grzeleńska, która przez cały czas konsekwentnie utrzymuje, że jest niewinna i jej podwładny sam się okaleczył. – Właściwie wszystkie konsekwencje cały czas ponoszę ja, bo ciągle nie mogę podjąć pracy. Póki postępowanie się nie skończy, nie mogę być zatrudniona w zawodzie nauczyciela, nie mogę wykonywać zawodu, który kocham. W związku z tym cała ta sytuacja jest dla mnie bardzo

trudna. Mam nadzieję, że sąd wreszcie zobaczy, że nie miałam żadnych podstaw, żeby skrzywdzić człowieka, przede wszystkim nie leży to w mojej naturze. Mam nadzieję, że wreszcie prawda wyjdzie na jaw, cały czas o nią walczę – dodaje.

Sędzia Marcin Frankowicz odczytał wyjaśnienia byłej dyrektorki, które złożyła w trakcie śledztwa. Zadał też Beacie Grzeleńskiej kilka pytań odnośnie tego, co wydarzyło się feralnego dnia w jej



Wacław Gniewek (z prawej) utrzymuje, że został ugodzony nożem przez byłą dyrektorkę ZSZiO

gabinecie. Oskarżona ponownie stwierdziła, że jest niewinna i uważa, że cała sytuacja została zaaranżowana przez nauczyciela.

– Momentu wbijania noża w ogóle nie widziałam – wspominała tamten dzień Grzeleńska. – Gdy zobaczyłam pana Wacława, miał



– Mam nadzieję, że sąd wreszcie zobaczy, że nie miałam żadnych podstaw, żeby skrzywdzić człowieka, przede wszystkim nie leży to w mojej naturze. Mam nadzieję, że wreszcie prawda wyjdzie na jaw – mówi Beata Grzeleńska

obie ręce na nożu wbitym w ciało, prawa ręka była położona przy lewej – zeznawała, odmówiła jednak odpowiedzieć na pytania przedstawicieli drugiej strony.

Na kolejnej rozprawie, 2 marca, sąd przesłucha Wacława Gniewka. Wówczas ma się również pojawić biegły.

Gniewek w rozmowie z dziennikarzami stwierdził, że obawia się przeciągania procesu.

– To już ponad pięć lat – mówi nauczyciel. – Podczas

pierwszego procesu ja się na wszystko zgadzałem, na wszystkie opinie biegłych. Teraz będzie kolejny biegły. Obawiam się o tę opinię, bo poprzednia była po półtora roku, teraz znowu wszystko się przeciągnie, potem odwołania, aż sprawa się przedawni – stwierdza.

Zarówno Beata Grzeleńska, jak i Wacław Gniewek zgodzili się na publikację swoich wizerunków i danych, zastrzegając, że nie mają nic do ukrycia.

MARTA CZACHÓRSKA

SPRAWCA STRZELANINY ODPOWIE PRZED SĄDEM

■ O tej sprawie w maju ubiegłego roku mówiły media w całej Polsce. W Lubinie rozegrały się sceny, jak z filmu sensacyjnego: był samochodowy pościg, a później strzelanina. Prokuratura właśnie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 36-letniemu Michałowi W., który postrzelił wtedy Igora Ż. Nadal nie wiadomo, dlaczego to zrobił, mężczyzna odmówił bowiem składania wyjaśnień.

Do strzelaniny doszło 23 maja ubiegłego roku po godzinie 15 w rejonie ulic Wierzbowej i Kaczyńskiego. Według śledczych, zdarzenie rozpoczęło się od pościgu samochodowego. Auta zatrzymały się w okolicach zakładu pogrzebowego Leonardo. Kierowca czarnego bmw na jeleniogórskich numerach rejestracyjnych wysiadł i zaczął uciekać. W pogon ruszył mężczyzna ze srebrnego mercedesa, kilkakrotnie strzelając do uciekającego z ostrej broni. Jedna z kul trafiła w przejeżdżającego w pobliżu opla, kierowcy na szczęście nic się nie stało. Jak się później okazało, uciekał Igor Ż., a strzelał 36-letni Michał W.

Igor Ż. Trafił do szpitala z czterema ranami postrzałowymi, między innymi dłoni i tułowia. Zawiózł go tam kierowca volkswagena, którego zatrzymał na drodze. Obrażenia nie



Do strzelaniny doszło w rejonie ulic Wierzbowej i Kaczyńskiego. Michał W. strzelał do jadącego BMW Igora Ż.

były bardzo poważne. Poszkodowany opuścił szpital na własne żądanie.

Michał W. uciekł, ale policjanci znaleźli jego samochód tam, gdzie mężczyzna mieszkał. 36-latek został zatrzymany, a później tymczasowo aresztowany.

– W następstwie oddanych strzałów z broni palnej, pokrzywdzony Igor Ż. doznał ran postrzałowych różnych części ciała, które zgodnie z opinią powołanego biegłego lekarza z zakresu medycyny sądowej spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej dni siedmiu – informuje Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy. – Na miejscu zdarzenia przeprowadzono oględziny, w czasie których ujawniono i za-

bezpieczono pięć łusek oraz jeden pocisk – dodaje.

Choć broni, z której strzelał Michał W., nie znaleziono, to z opinii balistycznej wynika, że był to pistolet typu Luger, kaliber 9 mm.

– Ustalenie, że strzelającym był oskarżony Michał W. oparto na wielu dowodach, w tym na ustalonym bezpośrednio po zdarzeniu numerze rejestracyjnym samochodu, którym poruszał się oskarżony oraz na licznych uzyskanych w śledztwie opiniach biegłych: z zakresu badań chemicznych, z zakresu badania broni i balistyki, opiniach genetycznych, opinii daktyloskopijnej i innych wydanych na podstawie ujawnionych i zabezpieczonych w śledztwie śladach i dowodach oraz materiale po-

równawczym pobranym od oskarżonego – wyjaśnia prokurator Tkaczyszyn.

Nie udało się dowiedzieć, dlaczego Michał W. strzelał do Igora Ż. i chciał go zabić. Oskarżony odmówił bowiem składania wyjaśnień. Motywów nie ujawnił też zeznając poszkodowany.

Michał W. już wcześniej miał zażargi z prawem i był wielokrotnie karany za różne przestępstwa. Osiem lat spędził w więzieniu za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia i uszkodzenie ciała w warunkach recydywy. Wcześniej odsiedział trzy lata między innymi za posiadanie bez zezwolenia broni palnej.

Teraz za usiłowanie zabójstwa grozi mu kara od 8 lat pozbawienia wolności, 25 lat lub dożywocie.

– Sąd wymierza bowiem karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa, a zatem w tej sprawie w granicach zagrożenia przewidzianego dla zbrodni zabójstwa – informuje prokurator Tkaczyszyn.

Michał W. został również oskarżony o posiadanie broni palnej i amunicji bez wymaganego zezwolenia. Grozi mu za to od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Mężczyzna odpowie przed Sądem Okręgowym w Legnicy.

MARTA CZACHÓRSKA



CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

Nowy Rok – nowe środki na aktywizację bezrobotnych

Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie otrzymał środki na aktywizację osób bezrobotnych. Decyzją Ministra Rodziny Pracy i Polityki Społecznej na aktywizację osób bezrobotnych w 2017 roku przyznano kwotę 6 mln 176 tys. zł, z czego ponad 3 mln 300 tys. zł w ramach dwóch programów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej.

Te dwa programy to: Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój dla osób do 30. roku życia z kategorii NE-ET oraz Regionalny Program Operacyjny Województwa Dolnośląskiego dla osób bezrobotnych powyżej 30. roku życia, będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Środki przyznane w 2017 roku są o ponad 1,9 mln mniejsze niż w roku ubiegłym.

12 stycznia br. odbyła się Powiatowa Rada Rynku Pracy, która zatwierdziła podział środków na poszczególne formy wsparcia oraz plan aktywizacji osób bezrobotnych Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie na 2017 rok. Zatem od tego dnia możliwe jest wydatkowanie

środków, tj. pracodawcy mogą składać wnioski a urząd może podpisywać umowy dot. poszczególnych form wsparcia. Na bieżąco można składać wnioski na staże, szkolenia, prace interwencyjne, doposażenie stanowiska pracy, dofinansowania dla osób do 30. roku życia. Osoby młode do 30. roku życia mogą ubiegać się o przyznanie bonu: stażowego, szkoleniowego, na zasiedlenie oraz zatrudnieniowego. Wnioski na ww. formy wsparcia przyjmowane będą do wyczerpania środków.

Pamiętać należy, iż urząd, rozpatrując wnioski i kierując osoby bezrobotne na poszczególne formy wsparcia będzie

kładł szczególny nacisk na efektywność zatrudnieniową po ich zakończeniu, w tym w szczególności po stażach oraz szkoleniach zawodowych. Oznacza to, że szansę na staż czy szkolenie mają przede wszystkim te osoby, na wnioskach, których pracodawca deklaruje zatrudnienie po ich zakończeniu na umowę o pracę na okres co najmniej 3 miesiące. Znaczenie ma również dotychczasowa współpraca pracodawcy z urzędem – PUP może odmówić współpracy pracodawcy, który w ostatnich 12 miesiącach nie wywiązał się z umów zawartych z tut. urzędem. Uzyskana przez urząd pracy efektywność zatrudnieniowa po zakończonych formach

wsparcia ma bowiem wpływ na wysokość środków przyznanych w kolejnych latach.

Dotacje na działalność gospodarczą urząd planuje uruchomić na początku marca. W ubiegłym roku cieszyły się one dużym zainteresowaniem i tut. PUP nawet w grudniu rozpatrywał wnioski i podpisywał umowy o przyznanie środków.

Urząd oczekuje cały czas na decyzję dot. przyznania środków w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego na szkolenia i przekwalifikowania pracodawców i ich pracowników. Należy zwrócić uwagę, iż Rada Rynku Pracy w porozumieniu z Ministrem

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ustaliła nowe priorytety wydatkowania środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego na 2017 rok. W momencie otrzymania decyzji urząd poinformuje o tym fakcie na stronie internetowej oraz rozpocznie nabór wniosków.

Osoby bezrobotne zainteresowane szczegółowymi informacjami dot. możliwości skorzystania z poszczególnych form wsparcia powinny kontaktować się ze swoim doradcą klienta, natomiast pracodawcy mogą kontaktować się z pracownikami urzędu Natalią Samulską lub Piotrem Rusynko (76 846 14 71 lub 72).

PROMOCJA

ZIMOWA

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

CENTRUM
SQUASH



RABAT DO:

40%*

*promocja obowiązuje do godz. 16:00

[f/RCSlubin](https://www.facebook.com/RCSlubin)
www.rcslubin.pl/rezerwacja
[tel 76 756 11 19](tel:767561119)



HELIOS



TERAZ POLSKA

OD
15.01
DO
26.02
NIEDZIELA,
GODZ. 10.30



**Bob
BUDOWNICZY**

**ZIMOWE
PORANKI
z BOBEM
BUDOWNICZYM**



MiniMini



HELIOS

**SEANSE
Z KONKURSAMI!**

Kino Helios Lubin
ul. Gen. W. Sikorskiego 20
rezerwacja: 76 724 97 97

www.helios.pl

Pizzeria Pompea

czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki,
imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4

 76 842 70 92



10
pizza
GRATIS!
na dowóz



LOKAL DLA NIEPALĄCYCH

Wiadomości

Powiatowe

Podziękował uczniom ZA ZAANGAZOWANIE

» Starosta lubiński spotkał się z uczniami Gimnazjum nr 4 im. Jana Pawła II w Lubinie, żeby podziękować im za zaangażowanie w organizację uroczystości patriotycznej związanej z 35. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.

– To bardzo ważne, żeby młodzież знаła historię, bo to właśnie ona przekazuje ją kolejnym pokoleniom. Bardzo się cieszę, że są wśród nas młodzi ludzie, którzy nie tylko uczą się, ale również osobiście angażują w przygotowanie obchodów rocznicowych. Taka postawa jest godna pochwały i należy ją wspierać – mówi Adam Myrda, starosta lubiński.

Uczniowie, którzy przygotowali część artystyczną, wystawioną podczas mszy świętej za ojczyznę 13 grudnia 2016 r., otrzymali od starosty książki na temat działalności „Solidarności” i związanej bezpośrednio ze stanem wojennym Zbrodni Lubińskiej. Starosta wręczył je również w imieniu przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PeBeKa w Lubinie Ireneusza Pasisa.

MARTA DYKAS



Uczniowie otrzymali od starosty książki na temat działalności „Solidarności” i związanej bezpośrednio ze stanem wojennym Zbrodni Lubińskiej



Na listopadowej karcie znalazł się anioł wykonany przez Mirosława Łazarskiego, uczestnika warsztatów ceramiki lubińskiej Fundacji

Fot. Fundacja im. Brata Alberta

Lubiński anioł na wyjątkowym kalendarzu

■ 15 złotych – tylko tyle kosztuje jubileuszowy kalendarz wydany przez Fundację im. Brata Alberta. Na jednej z jego kart znalazła się praca lubinianina.

Fundacja świętuje trzydzieste urodziny, dlatego tegoroczny kalendarz stanowi podziękowanie dla osób, które ją wspierały w niesieniu pomocy podopiecznym tej organizacji. – „Anioły dla Aniołów” – ten tytuł podkreślamy za każdym razem, gdy ktoś go przyjmuje – mówi Monika Tomko-Klubek, kierownik lubińskiego oddziału Fundacji. – Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim osobom, które są z nami i pomagają nam.

Na listopadowej karcie znalazł się anioł wykonany

przez Mirosława Łazarskiego, uczestnika warsztatów ceramiki lubińskiej Fundacji. Jubileuszowy kalendarz wciąż można kupić w siedzibie WTZ przy ul. Odrodzenia 8 w Lubinie. Kosztuje 15 złotych, ale kupujący niejednokrotnie zostawiają większe kwoty. Dochód ze sprzedaży tego wydawnictwa zostanie przeznaczony na remonty i modernizację budynków, świetlic terapeutycznych oraz środowiskowych domów samopomocy, w których przebywają i pracują podopieczni Fundacji im. Brata Alberta.

Fundacja prowadzi 32 placówki na terenie całego kraju, pomagając ponad 1 200 osobom niepełnosprawnym intelektualnie oraz ich rodzinom.

JOANNA DZIUBEK

NIE BĘDZIE ŚLEDZTWA PRZECIWKO STAROŚCIE

■ Prokuratura Rejonowa w Lubinie nie podejmie śledztwa na wniosek firmy R-Power w Kłopotowie, która w październiku złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez starostę powiatowego w Lubinie.

Firma 19 października poinformowała prokuraturę, że podejrzewa starostę o popełnienie przestępstwa na szkodę R-Power poprzez wprowadzanie w obieg nieprawdziwych informacji o cofnięciu spółce zezwolenia na zbieranie odpadów na kłopotowskim składowisku. Zdaniem dyrekcji firmy działanie starostwa narażało R-Power na utratę dobrego imienia, a w konsekwencji utratę stałych kontrahentów.

– Czyn ten miał polegać na tym, że w dniu 10 października 2016 roku w Lubinie urzędnicy Starostwa Powiatowego, działając ja-

Prokuratura nie dopatrzyła się w działaniach urzędników w sprawie firmy R-Power żadnych nieprawidłowości



Fot. Joanna Dziubek

ko funkcjonariusze publiczni, przekroczyli swoje uprawnienia w ten sposób, że przekazali nieprawdziwą informację dla spółki FB Servis Sp. z o.o. – kontrahenta R-Power

Sp. z o.o. – że starosta lubiński cofnął zezwolenie na zbieranie odpadów na terenie działki nr 52/3 w Kłopotowie, działając w ten sposób na szkodę interesu prywatnego. Chodzi-

ło w tym przypadku o przepiętstwo z artykułu 231 par. 1 kodeksu karnego – wyjaśnia prokurator Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Śledczy w toku postępowania sprawdzającego stwierdzili jednak, że 21 stycznia ubiegłego roku starosta wydał decyzję o numerze RO.6233.29.2016, w któ-

rej orzekł cofnięcie zezwolenia na zbieranie odpadów dla R-Power Polska. Spółka cały czas kwestionuje prawość decyzji, jednak nie udało jej się przekonać do swoich racji Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które oceniło decyzję starostwa. Także prokuratura nie dopatrzyła się w działaniach urzędników żadnych nieprawidłowości i ostatecznie zatwierdziła postanowienie Komendy Powiatowej Policji w Lubinie o odmowie wszczęcia śledztwa na wniosek R-Power. Postanowienie to jest już prawomocne.

Przypomnijmy, że w sprawie działalności składowiska w Kłopotowie osobne postępowanie prowadziła też Prokuratura Rejonowa w Głogowie. W tym przypadku śledztwo skończyło się postawieniem zarzutów kierownikowi R-Power.

JOANNA DZIUBEK



od 20.01 do 05.02
SUPERBOHATEROWIE
w Cuprum Arena - Lubin

MARVEL
SPIDER-MAN
&

MARVEL
AVENGERS
OKO W OKO

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Ścinawa kupi statek

» Wyposażeni w lornetki, będą pływać po Odrze i oglądać czaple, siedliska bielika czy bociana czarnego – takie przynajmniej są plany burmistrza Ścinawy Krystiana Koszyty, który w ten sposób chce edukować dzieci i młodzież z całego powiatu. Gmina właśnie złożyła wniosek o unijne dofinansowanie na zakup statku. To jeden z elementów Regionalnego Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Ścinawie, który już wystartował i wciąż jest rozbudowywany.

Dolina Odry jest obszarem przyrodniczo chronionym, tzw. naturowym, gdzie jest chroniona fauna i flora. Gmina zamierza edukować młodzież na wodzie, ze statku, prowadzić edukację przyrodniczą z pozycji jednostki pływającej.

– Głównym punktem, gdzie będziemy edukować młodzież, to port w Ścinawie i jednostka pływająca, czyli statek, który chcemy kupić z funduszy unijnych – opowiada burmistrz Koszyta. – Z lornetkami w rękach dzieci będą

możemy np. obserwować siedliska bielika, bociana czarnego czy kani rudej. Jest to o tyle ważne, że kiedy płyniemy po wodzie, ptactwo nie ucieka. Można się do niego zbliżyć na 15-20 metrów – dodaje.

Gmina właśnie złożyła wniosek o unijne dofinansowanie na zakup statku. Ma być on jednym z elementów Regionalnego Ośrodka Edukacji Przyrodniczej. A ten wystartował w grudniu ubiegłego roku. Działalność ośrodka

zainaugurowano otwarciem obiektu w Dziewinie. Powstało tam centrum edukacyjne dla dzieci i młodzieży, a także pozostałych mieszkańców gminy.

– Głównym tematem zajęć będzie pokazywanie urządzeń, które wykorzystują odnawialne źródła energii do zasilania obiektu w prąd i energię cieplną. Ten obiekt jest całkowicie niezależny energetycznie, zasilany w energię z paneli fotowoltaicznych. Przy obiekcie stoi farma foto-

woltaiczna, są dwa wiatraki, które dają prąd i jest powietrzna pompa ciepła – wylicza burmistrz Koszyta. – Odbłyły się już tam pierwsze zajęcia dla dzieci ze szkół, w tym roku będą kontynuowane, co więcej będziemy zapraszać do współpracy szkoły z całego regionu. Na miejscu są edukatorzy, którzy opowiadają o odnawialnych źródłach energii i pokazują jak to wszystko funkcjonuje – tłumaczy.

Uzupełnieniem projektu ma być schronisko młodzieżowe, które gmina chce

stworzyć w tzw. pałacyku. Tu także liczy na unijną dotację. Projekt w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego został już złożony w ubiegłym roku, postępowanie miało się zakończyć latem, ale wciąż nie zostało rozstrzygnięte. Gmina stara się o 2,8 mln zł dotacji, a cały projekt warty jest 4,4 mln zł.

– Chcemy zaadaptować zabytkowy pałacyk w Ścinawie z przeznaczeniem

na centrum pracy twórczej z funkcją schroniska młodzieżowego. Dzięki schronisku będziemy mogli prowadzić zajęcia kilkudniowe, tzw. zielone szkoły. Dzieci mogłyby przyjechać i nocować w Ścinawie, a później się tutaj edukować. Zależy nam na utworzeniu bazy noclegowej dla około 50 osób, żeby na tzw. zieloną szkołę mógł do nas przyjechać cały autokar dzieci – zaznacza burmistrz.

MARIOLA SAMOTICHA



Fot. Archiwum WL

Niekoniecznie na papierze

■ Czytelnicy zapisani do jednej z 34 dolnośląskich bibliotek publicznych z początkiem roku uzyskali dostęp do tysięcy elektronicznych publikacji. Są wśród nich nowości i bestsellery, beletrystyka, literatura faktu i książki popularnonaukowe. Z elektronicznych książek można korzystać za darmo.

16 tysięcy e-booków jest już dostępnych w Miejskiej Bibliotece Publicznej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Raszówce.

– W bibliotece już od kilku lat zapewniamy naszym czytelnikom dostęp do e-booków dzięki portalowi libra.ibuk.pl, któremu patronuje PWN. W tej bazie większość to pozycje naukowe i popularnonaukowe, natomiast w katalogach Legimi jest zdecydowanie więcej beletrystyki – mówi Izabela Tyrcz, bibliotekarkę Gminnej Biblioteki Publicznej. – W samej Raszówce na półkach mamy ok. 12 tysięcy pozycji. Większość to pojedyncze egzemplarze, dlatego na najpopularniejsze książki czytelnicy muszą czekać. Dostęp do Legimi praktycznie podwaja nasz księgozbiór, do tego jeden tytuł może naraz czytać wiele osób – wyjaśnia bibliotekarka.

Po założeniu konta, pobraniu specjalnej aplikacji i akty-

wacji otrzymanego w bibliotece kodu można wybrane pozycje czytać na smartfonie, tablecie, komputerze lub czytniku książek (aplikacja nie działa na Kindle). Każdy czytelnik może czytać w chmurze jednocześnie na dwóch urządzeniach. Kod jest ważny przez rok, po pobraniu e-booki można czytać również bez połączenia z internetem, co tydzień trzeba jednak odnowić subskrypcję online.

Portal Legimi oferuje dostęp do e-booków na zasadzie abonamentu. Biblioteki natomiast wykupiły od serwisu limit stron, w ramach którego każdy czytelnik wypożyczyć może dowolną liczbę książek. Jeśli ktoś otrzyma komunikat o przekroczeniu limitu, oznacza to, że wyczerpała się pula stron. Biblioteki zapewniają jednak, że nie powinno do tego dojść.

Pod koniec ubiegłego roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał, że książki w cyfrowej postaci mogą być wypożyczane tak, jak książki papierowe. Biblioteki mogą więc śmiało zamawiać książki w cyfrowej postaci, udostępniać je za darmo, nie naruszając praw twórców. Niestety, póki co, nasze biblioteki nie wypożyczają czytników – w te czytniki muszą zaopatrzyć się sami.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

MAJĄ SAMOCHÓD, CHCĄ GASIĆ POŻARY

■ Kiedyś byli członkami Ochotniczej Straży Pożarnej w Tymowej, ale – jak to bywa między ludźmi – ich drogi z czasem się rozeszły. Grupa 20 strażaków z gminy Ścinawa postanowiła stworzyć własną jednostkę – OSP w Dzieśławiu. Problem w tym, że gminy nie stać na utworzenie i utrzymanie kolejnej jednostki. I tutaj zaczyna się historia. Panowie zawzięcie walczą o zawiązanie własnych struktur i udział w akcjach, a burmistrz tłumaczy, dlaczego nie może im pomóc.

Burmistrz Ścinawy stawia sprawę jasno – gmina nie jest w stanie wygenerować dodatkowych środków na utworzenie nowej OSP, utrzymywanej z pieniędzy samorządu. – Sukces gminy Ścinawa polega na tym, że próbujemy ograniczać wydatki bieżące i pilnować, żeby one nie rosły. Dyscyplinujemy oświatę, pilnujemy podatników, a z drugiej strony nie rozdmuchujemy wydatków bieżących i skupiamy się na wydatkach inwestycyjnych – wyjaśnia burmistrz Krystian Koszyta.

Strażaków z Dzieśławia takie tłumaczenia nie prze-



Strażacy z Dzieśławia na własną rękę zebrali środki i kupili wóz strażacki – pojazd ratowniczo-gaśniczy Star 244 za ponad 10 tys. zł

Fot. OSP Dzieśław

konują. Na własną rękę zebrali środki i kupili wóz strażacki – pojazd ratowniczo-gaśniczy Star 244 za ponad 10 tys. zł. Sami też ubezpieczyli pojazd. Nie mają remizy, więc trzymają go w stodole.

– Jesteśmy gotowi do gaszenia pożarów, ale nie możemy. Nie jesteśmy wzywani do akcji, co więcej strażacy nie są ubezpieczeni, bo burmistrz nie chce nas ubezpieczyć, więc nie możemy ryzykować. A burmistrz sukcesywnie od 2014 roku, odkąd istnieje nasza jednostka, odmawia nam pomocy. Ostatnio zwróciliśmy się o wydłużenie terenu gminy, żeby postawić tam wiatę na wóz strażacki, ale też dostaliśmy odmowę – narzeka Ry-

szard Zięba, prezes OSP Dzieśław.

Skoro nie mogą gasić pożarów, angażują się w życie wsi oraz całej gminy. – Pomagamy pani sołtys w porządkowaniu zapuszczonych terenów, usuwamy powalone drzewa – wylicza Zięba. – Komendant PSP Lubin powiedział nam, żebyśmy działali zgodnie z naszym statutem, lecz jesteśmy blokowani we wszystkich działaniach przez burmistrza gminy. Po konsultacji z radcą prawnym uważamy, że burmistrz łamie Ustawę o ochronie przeciwpożarowej – uważa Ryszard Zięba.

Burmistrz Koszyta zapewnia, że docenia zaangażowanie strażaków, ale nie jest w stanie im pomóc. Mu-

si kierować się interesem całej gminy. – Z punktu widzenia gminy, tworzenie nowej jednostki, która w tej chwili nie ma swojej bazy, jest bezzasadne. Trzeba by wybudować remizę strażacką, żeby przechowywać sprzęt. Ta remiza musiałaby mieć odpowiednią temperaturę, żeby pojazd, który kupiło stowarzyszenie był w ciągłej gotowości bojowej. Duże koszty pochłonęłyby już stworzenie tej jednostki, nie mówiąc o jej utrzymaniu, ubezpieczeniu i szkoleniu strażaków, wypłacaniu im ekwiwalentów za udział w akcjach bojowych – wylicza.

Koszyta przypomina też, że w gminie Ścinawa funkcjonują już cztery ochotnicze straże pożarne. Co więcej, jeszcze poprzedni komendant Państwowej Straży Pożarnej w Lubinie, Henryk Duszeńko, wydał opinię, że ilość jednostek OSP w gminie jest wystarczająca, żeby zabezpieczyć mieszkańców przeciwpożarowo. – Już te jednostki wymagają doinwestowania, np. w ścinawskiej remizie przecieka dach. Nie mamy wolnych środków na utworzenie i utrzymywanie nowej OSP – dodaje na koniec Koszyta.

MARIOLA SAMOTICHA

Zrobił swoje i odleciał



Fot. Maria Czachorska

■ Przez kilka miesięcy zdążył się już oswoić z rodziną. Stał się wręcz jej maskotką, dokarmiały go najchętniej dzieci. Ale w sylwestra przepadł. Być może przestraszył go huk petard. Rodzina śmieje się, że zrobił swoje i odleciał. Jakby nie było, słynny gogołowicki bociek przepadł jak kamień w wodę.

To przypadek dość nietypowy, że bocian – wraz ze swoimi braćmi – nie odlatuje do ciepłych krajów. W Gogołowicach w gminie Lubin bocianów było sporo, ale gdy tylko lato się skończyło, wszystkie oprócz jednego. Ten zamieszkał w ogródku pani sołtys i zaprzyjaźnił się z dwoma ogrodnymi, sztucznymi bocianami.

Rodzina, w trosce o los ptaka, zaczęła go dokarmiać. –

Lubi surowe mięso, wątróbkę i ryby. Nie tknie kielbasy ani schabowego – mówiła nam w listopadzie ubiegłego roku Urszula Kwaśna, sołtys Gogołowic, która zajęła się bocikiem. – Zjawił się jakiś tydzień po tym jak odleciały wszystkie bociany. Mąż robił coś na podwórku i nagle coś go z tyłu szturchnęło. Gdy się odwrócił, zobaczył bociana – opowiadała pani Urszula.

Na dworze robiło się coraz zimniej, więc rodzina obawiała się, że bocian może nie przeżyć podczas mrozów. Pomoce szukano w gminie. – Konsultowaliśmy ten przypadek z grupą przyrodników i ostatecznie odradzono nam jego łapanie – tłumaczy Maja Grohman, rzecznik wójta Tadeusza Kielana. – Podczas próby złapania ptaka moglibyśmy zrobić mu krzywdę. Złamane skrzydło można by było wyleczyć, ale nogę już nie.

Ptak był zdrowy i przyrodnicy zapewnili nas, że przeżyje nawet podczas mrozów – dodaje.

Sama pani sołtys konsultowała ten przypadek z wieloma przyrodnikami, ale również nie znalazła pomocy. Przyjęto by go na przykład w Myśliborzu, ale tylko wtedy, gdyby był ranny.

I tak do sylwestra bociek pomieszkiwał u Kwaśnych. Od tego czasu nikt go nie widział. – Boimy się tylko czy nie zmarzł. Tyle czasu z nami był, wnuki o niego dopytują – opowiada Urszula Kwaśna. – Ale mamy nadzieję, że po prostu odleciał tam, gdzie jest cieplej. Jest też inna wersja. W rodzinie czekał na dziecko. Teraz usłyszeliśmy już dobrą nowinę, więc śmiejemy się, że zrobił swoje i poleciał dalej – dodaje z uśmiechem.

MARIOLA SAMOTICHA



Lubin pobił



ZAPARKOWAŁ W ROWIE

Mieszkańcy Miłosnej w gminie Lubin powoli przyzwyczajają się do niecodziennego widoku. W rowie, przy jednej z posiadłości, „zaparkował” czarny peugeot na niemieckich numerach rejestracyjnych. Właściciel po auto się nie zgłasza, policja i urzędy rozkładają ręce.

– Samochód leży w rowie od niemal miesiąca. Prawdopodobnie kierowca wpadł w poślizg, auto wjechało do rowu i już tak zostało. Zawiadomiliśmy policję, ale ponieważ auto nie jest kradzione i właściwie „stoi” na poboczu, nic mogli zrobić. Powiedzieli wprost: najlepiej, jakby

ktos je ukradł i problem sam by się rozwiązał – mówi mieszkanka Miłosnej, przed posesją której „zaparkował” nieszczęsny samochód.

– Zgłaszaliśmy to na policji, w gminie i w starostwie, do którego należy droga, jednak sprawa nie jest prosta. Urząd musiałby na własny koszt samochód z rowu wyciągnąć, przewieźć, opłacić parking. Chętnych nie ma, więc na razie czekamy – mówi sołtys Miłosnej, Eugeniusz Wawryk.

Policja potwierdza, że w tej sytuacji niewiele mogą zrobić. – Jeżeli samochód nie jest kradziony i nie stwarza zagrożenia w ruchu, nie mamy podstaw, żeby go stamtąd zabierać. Jeżeli auto wjechało na prywatną posesję, właściciel może je usunąć, ale na swój koszt i musiałby go zostawić w takim miejscu, gdzie nie będzie stwarzało zagrożenia w ruchu – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

Jeżeli samochód nie jest kradziony i nie stwarza zagrożenia w ruchu, nie mamy podstaw, żeby go stamtąd zabierać – tłumaczy policja



Fot. Katarzyna Woźniakowska



Fot. Katarzyna Woźniakowska

swój rekord!

» **Lubin pobił rekord, podobnie zresztą jak pozostałe miejscowości z naszego powiatu. Podczas niedzielного finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w mieście zebrano ponad 90 tys. zł! Wolontariusze pieniądze liczyli do godziny 6 rano.**

W Lubinie przez całą niedzielę, 15 stycznia, wolontariuszy można było spotkać właściwie wszędzie: na ulicach, w pobliżu placówek handlowych, a także w miejskich autobusach. Od lat koordynacją działań sztabu WOŚP w Lubinie zajmuje się Związek Harcerstwa Polskiego.

– Na ulice Lubina wyszło z puszkami 76 wolontariuszy, którzy zostali podzieleni na grupy i kwestowali w całym mieście. Zbierali dorośli, harcerze i uczniowie – mówi szefowa lubińskiego sztabu, Beata Rzepka. – Liczenie pieniędzy odbywało się na bieżąco, ale ostateczną kwotę poznaliśmy nad ranem – dodaje.

Lubinianie chętnie wspierali orkiestrę zarówno banknotami, jak i bilonem. Dzięki ich hojności, Lubin w tym roku pobił swój rekord i zebrał 90 tys. zł. Kilka lat temu zgromadzono 80 tys. zł, ale wtedy były to pieniądze sumowane z całego powiatu. Teraz i Chobienia, i Ścinawa grają osobno i same tworzą swoje sztaby.

– Miałam na niedzielny okazję przygotowany woreczek miedzianych, które odkładałam przez cały rok – śmieje się pani Maria.

Niektórzy nie wyobrażają sobie stycznia bez orkiestrowej zbiórki i angażują się w tę ogólnopolską kwestę od lat. Inni dopiero w tym roku zdecydowali się przyłączyć.

– Od dawna chciałem wziąć udział w WOŚP jako

wolontariusz i w tym roku się zdecydowałem. W przeszłości sam byłem pacjentem, który skorzystał z podarowanego przez Orkiestrę sprzętu, więc wiem, jak to jest ważne – mówi Grzegorz.

W Lubinie podczas 25. finału WOŚP sporo się działo. W Galerii Cuprum Arena jako gwiazda wystąpiła Doda i zespół Virgin. A dzień zakończył się ognistym show Teatru Avatar oraz Świątecznym do Nieba.

Przez cały dzień odbywały się też licytacje przedmiotów i to aż w trzech miejscach: w Muzie, Galerii Cuprum Arena oraz w świetlicy wiejskiej w Raszówce. Najwięcej, bo 8 tys. zł zgromadzono podczas aukcji w Muzie. Najdrożej sprzedano koszulkę piłkarską MKS Zagłębia Lubin z autografami piłkarzy i piłkarzy ręcznych, za 600 zł.

Z licytacji, które odbyły się w Galerii Cuprum Arena, na konto WOŚP wpłynęło 4 tys. zł. Największe emocje wzbudziła aukcja jednej z piłek z autografami piłkarzy – kupiono ją za 600 zł.

Nie tylko Lubin pobił swój orkiestrowy rekord. Również w Ścinawie i Chobieni mieszkańcy chętnie wsparli WOŚP.

W Ścinawie w orkiestrowym sztabie pracowało około 50 wolontariuszy, głównie uczniów i nauczycieli gimnazjum. Piszemy o tym na stronie 13.

– Przygotowania trwały kilka miesięcy i zaangażowały całą społeczność, choć najaktywniejsi byli uczniowie i nauczyciele ścinawskiego gimnazjum, dzięki którym udało się pobić rekord i zebrać w tegorocznym finale ponad 11,5 tys. zł – mówi Lucyna Kozłowska, koordynator sztabu WOŚP w Ścinawie.

Z sukcesem kwestowano również w gminie Rudna. Tutaj w oryginalny sposób w finał WOŚP zaangażował się również Wolontariat Dzieci z Naroczyc, lepiąc 1,5 tys. pierogów ruskich.



Składniki na pierogi kupili sami, a właściwie rodzice młodych wolontariuszy. – Sami się zgłosili, że chcą pomóc – dodaje Wiera Zgobik, opiekun Wolontariatu Dzieci z Naroczyc. – Rodzice lepiłi, ale też kupili składniki na pierogi. Podziękowania należą

się również Marianowi Garnckowski, który dołożył się do zakupów – mówi.

Aby zrealizować swój plan, wolontariusze zużyli 30 kg ziemniaków, 10 kg sera i 12 kg mąki, a także 10 kg cebuli i 5 litrów oleju. Pierogi podawane były bowiem z podsmażoną cebulką.

Można było je kupić podczas niedzielного finału WOŚP, zarówno w Zespole Szkół w Chobieni, jak i w Chobieńskim Ośrodku Kultury. Cały zysk z ich sprzedaży trafił na konto Orkiestry.

– To było wielkie gminne przedsięwzięcie, wszystkie nasze instytucje wyszły do ludzi, a w akcję zaangażowało się bardzo wiele prywatnych osób, od przedszkolaków po seniorów. Dzięki byłym mieszkankom Chobieni w Orkiestrze zagrał Gwizdanów, który zbierał niemal 6 tys. zł, a gipsowe aniołki własnoręcznie wykonane przez absolwentkę naszej szkoły sprzedano za 850 zł. Bardzo dużo pieniędzy wylicytowano podczas turnieju piłkarskiego „O mistrzostwo świata i okolic”, występów taneczno-wokalnych i teatralnych

przedstawień. Pod młotek poszły m.in. kamienne pamiątki od lokalnego przedsiębiorcy i koszulka Napoli z autografem Zielińskiego – mówi Joanna Bagińska, szefowa sztabu WOŚP w Chobieni. – Dzięki zaangażowaniu tych wszystkich osób i placówek, w naszej małej gminie, liczącej tylko 7 tysięcy mieszkańców, udało się zebrać rekordowe 30 tysięcy zł. Równie ważne jest, że mieszkańcy gminy mieli po co wyjść z domu, spotkać się, porozmawiać – podsumowuje niedzielny finał Bagińska.

W całym kraju w tym roku kwestowało prawie 120 tysięcy wolontariuszy. W ciągu poprzednich 24 lat Orkiestra zebrała i przekazała na wsparcie polskiej medycyny sumę ponad 720 mln zł. Tym razem zbierano na sprzęt do ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz na zapewnienie godnej opieki medycznej seniorom. Gdy oddawaliśmy ten numer „Wiadomości Lubińskich” do druku, WOŚP zebrał prawie 62,5 mln zł.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



Projekt zainaugurowano uroczystie w ubiegłym tygodniu

NA MAGICZNYM DYWANIE

■ Naukę i rozwój dzieci w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Szklarach Górnych wspomaga od niedawna Magiczny Dywan. Ośrodek ma już w planach kolejny projekt – zielonych klas, w których lekcje mogłyby się odbywać na świeżym powietrzu.

Projekt Magiczny Dywan, który oficjalnie zainaugurowano w ubiegłym tygodniu, to rzutnik, zamocowany na suficie i komputer z 77 gramii, które wyświetlane są na podłodze, a także z pakietem english. Zakup sprzętu, kosztującego około 10 tysięcy złotych, sfinansowano dzięki pomocy Fundacji KGHM Polska Miedź.

– W komputerze znajdują się pakiety dla dzieci w bardzo różnym wieku, od przedszkola po gimnazjum. Służą nie tylko edukacji, ale i rewalidacji – mówi dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szklarach Górnych Agnieszka Król-Stepień. – Nasi podopieczni bardzo chętnie korzystają z Magicznego Dywanu. Po kolei testują wszystkie zabawy i gry, a są tu pakiety zarówno z zakresu plastyki, muzyki, angielskiego (w tym pakiecie jest ponad 100 słów – przyp. red.), ale i na przykład wirtualny skok w dal czy gra w piłkę nożną – dodaje dyrektor SOSW.

Magiczny Dywan jest wykorzystywany podczas zajęć, ale również w czasie przerw międzylekcyjnych. I tak jak z Sali Doświadczania Świata, która funkcjonuje w ośrodku w Szklarach Górnych już od jakiegoś czasu, tak i z Dywanu będą mogli korzystać również uczniowie innych szkół. Jednocześnie na Magicznym Dywanie bawić się i uczyć może od dwóch do czterech osób. Można to robić również indywidualnie.

WSOSW planowany jest już także kolejny projekt. – Na terenach zielonych przy szkole chcielibyśmy zrobić trzy zielone klasy, gdzie w okresie wiosenno-letnim i wczesną jesienią mogłyby się odbywać lekcje – zdradza Agnieszka Król-Stepień.

Teren jest spory, bo 8 hektarów. Klasy stałyby się stałym elementem tej przestrzeni, choć w zimie nie byłyby wykorzystywane. Jedną z nich służyłaby pracy zespołowej, a w stoły i krzesła zmieniłyby się pnienie drzew. Drugiej zadaniem byłaby obrobiona pergola, a trzecia ma być niespodzianką. Klasom towarzyszyłaby ścieżka dydaktyczna.

– Szukamy kogoś, kto przełaziłby nasze pomysły na papier i zrobił wizualizację – mówi dyrektor ośrodka, dodając, że jeśli ktoś chciałby w ten sposób wspomóc projekt, będzie mile widziany w szkole.

MARTA CZACHÓRSKA



Magiczny Dywan bardzo spodobał się podopiecznym SOSW

! Historyczna Pocztówka (157)



Wydawca: Bruno Bürger & Lith. Anst. Leipzig. Lüben
Daty stempli: Luben 22.3.[19]03
WASH(ington) APR. ? 1903
Korespondencja w języku polskim, Niedatowana



PANORAMA LUBINA

Dzisiaj prezentujemy Państwu ciekawą kartkę pocztową, którą z Lubina do brata w USA wysłał niejaki Michał Wojciechowski. Sama karta jest wieloobrazkowa, a na niej prezentują się dobrze już nam znane obiekty związane z lubińskimi dragonami von Bredow, no i oczywiście panorama naszego miasta.

! Ciekawy zabytek (157)

TOMASZÓW BOLESŁAWIECKI GM. WARTA BOLESŁAWIECKA, POW. BOLESŁAWIEC – KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PW. ŚW. JADWIGI

TOMASZÓW BOLESŁAWIECKI GPS: 51°15'48"N 15°41'03"E

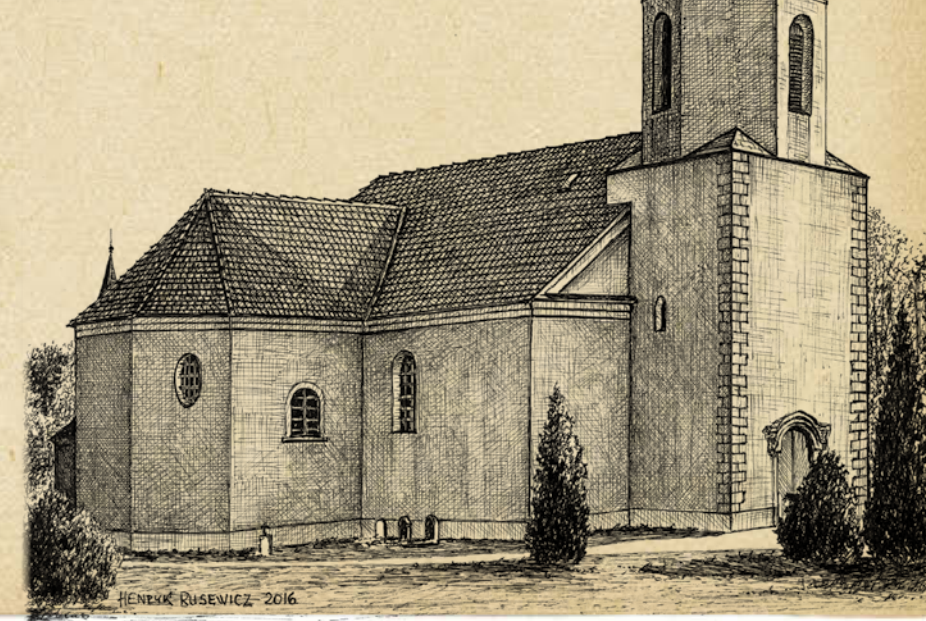
Tomaszów Bolesławiecki to duża wieś wzmiankowana już w 1259 roku, rozwinięta się z osady przy dawnym szlaku królewskim Via Regia. Przed II wojną światową miejscowość nosiła niemiecką nazwę Thomaswaldau.

Według tradycji pierwszy kościół w tym miejscu miał być wzniesiony na przełomie XIII/XIV wieku. Obecny kościół parafialny pw. św. Jadwigi został wybudowany w 1588 roku, a jego przebudowy dokonano w roku 1768. Świątynia spłonęła w 1834 roku, a jej odbudowy z zachowaniem fragmentów wcześniejszego założenia dokonano dopiero w latach 1839-1867. Świątynia była też remontowana w 1929 i 1963 r. oraz w latach 90. XX wieku.

Jest to obiekt orientowany, jednonawowy z wydzielonym, prostokątnie zakończonym prezbiterium. Od strony zachodniej do nawy głównej przylega kwadratowa trzykondygnacyjna wieża, która w ostatniej kondygnacji przechodzi w oktagon (ośmiobok). Wieża zwieńczona jest ośmiobocznym hełmem stożkowym. Od strony południowej do korpusu nawy dobudowano kruchtę, przez którą prowadziło główne wejście do kościoła, a od strony północnej do prezbiterium dobudowana jest zakrystia.

Nawa i prezbiterium nakryte są dwuspadowymi dachami ceramicznymi. Wewnątrz świątyni znajduje się skromne wyposażenie, m.in. barokowe figury i obrazy olejne z ok. 1768 r., a także ambona z XIX/XX w. oraz ołtarz główny z końca XIX w. Teren przykościelny cmentarza otacza mur kamienno-ceglany, przy którym stoi kilka ciekawych kaplic grobowych z I i II poł. XIX w.

TEKST, FOTO I GRAFIKA
HENRYK RUSEWICZ



Wiadomości

Ścinawskie Zagrał WośP

» Kwotę 11.389,75 zł zebrano w Ścinawie podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wszystkie pieniądze zostaną przekazane na pomoc dzieciom i seniorom zgodnie z celem tegorocznej akcji.

Ścinawianie już po raz 25. wsparli Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Jak co roku od samego rana na ulicach miasta można było spotkać orkiestrowych wolontariuszy. W tegoroczną kwestę było ich zaangażowanych blisko 50.

Po zakończonej zbiórce wszyscy pragnący wesprzeć inicjatywę Jurka Owsiaka zgromadzili się w sali gimnastycznej ścinawskiego gimnazjum, gdzie odbyła się część artystyczna. Jako pierwszy przed publicznością zaprezentował się zespół taneczny Dumle. Nieco później wystąpili ścinawscy karatecy z Klubu Karate Goju Ryu Shuseikan Poland, po ich pokazie przyszedł czas na pokaz umiejętności wokalnych Anny Juszczyk, uczennicy miejscowego gimnazjum.

Punktualnie o godzinie 17.30 rozpoczęła się licytacja przedmiotów zwykłych i niezwykłych, wśród fantów były przedmioty ofiarowywane przez Wielką Orkiestrę Świą-

tecznej Pomocy, mieszkańców oraz lokalnych przedsiębiorców.

Tego dnia nie mogło zabraknąć pokazów udzielania pierwszej pomocy, które przeprowadzili gminni strażacy. Dodatkowo podczas występów i licytacji uświadamiali mieszkańców, jak

prawidłowo posługiwać się sprzętem do ratowania życia oraz opowiadali o pracy strażaków i o pomocy osobom walczącym z białaczką. Zachęcali również do zarejestrowania się jako Honorowy Dawca Szpiku poprzez fundację DMKS.

PAWEŁ FLUNT



Usuwanie azbestu w gminie

Gmina Ścinawa ogłasza nabór wniosków na dofinansowanie zadania pn. „Usuwanie wyrobów zawierających azbest – etap V”.

O dofinansowanie mogą się ubiegać osoby fizyczne. Refundacją objęte zostaną koszty związane z demontażem, odbiorem oraz deponowaniem odpadów zawierających azbest na składowisku odpadów niebezpiecznych.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Ścinawa lub pod numerem telefonu 76 740 02 26.

Zgłoszenia należy dokonać w terminie do 10 lutego 2017 r.

O umieszczeniu na liście osób objętych dofinansowaniem decyduje kolejność zgłoszeń.

IR

NOWE ZASADY WYCINKI DRZEW

Zgodnie z nowymi przepisami, w przypadku drzew lub krzewów, które rosną na nieruchomościach stanowiących własność osób fizycznych i są usuwane na cele niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej – nie będzie konieczne uzyskanie zezwolenia. Takie rozwiązanie przewiduje uchwalona w grudniu 2016 r. nowelizacja ustawy o ochronie przyrody i ustawy o lasach.

Dotychczas mieszkańcy gminy Ścinawa, którzy chcieli wyciąć drzewo na swojej posesji, musieli wystąpić do burmistrza miasta o zezwolenie na takie działanie. Teraz jeśli nie prowadzimy działalności gospodarczej, możemy bez żadnych obaw usuwać drzewa lub krzewy, które znajdują się na naszej działce – prywatnej posesji.

Od 1 stycznia 2017 r. zwolnieni z uzyskania zezwolenia są wszyscy właściciele nieruchomości, którzy zamierzają usunąć drzewa, których obwód pnia na wysokości 130 cm nie przekracza 100 cm w przypadku: topoli, wierzby, kasztanowca zwyczajnego, klonu jesionolistnego, klonu srebrzystego, robinii akacjowej i platanu klonolistnego. W przypadkach pozostałych gatunków drzew – 50 cm. Nie ma również obowiązku uzyskiwania zezwolenia na wycinkę krzewów rosnących w skupisku o powierzchni do 25 mkw. – bez względu na ich wiek.

Ponadto nowelizacja ustawy wprowadza całkowite wyłączenie uzyskania zezwolenia w stosunku do drzew lub krzewów usuwanych w celu przywrócenia gruntów nieużytkowanych do użytkowania rolniczego.

Nowe prawo upraszcza też regulacje dotyczące wy-

cinki oraz daje jednostkom samorządu kompetencje do dostosowywania poziomu ochrony zieleni do ich potrzeb.

W przyszłości Rada Miejska w Ścinawie może podjąć uchwałę i dodatkowo wyłączyć z obowiązku uzyskania zezwolenia na wycinkę drzew w oparciu o następujące kryteria:

- charakterystykę drzewa lub krzewu (gatunek, wiek lub obwód pnia drzewa na wysokości 130 cm oraz powierzchnię krzewów),

- cel usunięcia drzewa lub krzewu (związany lub niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej) oraz

- cechy nieruchomości (objęcie nieruchomości określonymi przez radę gminy formami ochrony przyrody, wpisanie do rejestru zabytków, położenie w pasie drogowym drogi publicznej, rodzaj użytku wynikający z ewidencji gruntów i budynków, określone przeznaczenie nieruchomości wynikające z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu).

Zgodnie z nowymi przepisami stawki opłat za usuwanie drzew nie mogą przekroczyć 500 zł (za jeden centymetr obwodu pnia), a za usuwanie krzewów 200 zł (za metr kwadratowy powierzchni).

Rada gminy otrzymała kompetencje do dalszego obniżenia stawek opłat za usunięcie drzew i krzewów – może to przy tym uczynić jednolicie dla wszystkich drzew lub krzewów albo różnicując je ze względu na: rodzaj lub gatunek, a także obwód pnia lub powierzchnię krzewów.

ANNA KUBIK

Anioł Dobroczynności

Już w najbliższą niedzielę, 22 stycznia, po raz piąty odbędzie się charytatywny koncert kołęd.

Podobnie jak w latach ubiegłych, spotkamy się w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Ścinawie, aby razem nieść pomoc potrzebującym. Zebrana kwota zostanie przekazana na rzecz Stowarzyszenia „Równe Szanse” w Ścinawie. Natomiast pieniądze ze zbiórki wspomogą zakup pracowni EEG Bio-Feedback.

Koncert ten stał się już tradycją. Cztery lata temu odbył się po raz pierwszy z inicjatywy księdza Bogdana Kaczorowskiego i obecnego burmistrza Ścinawy Krystiana Koszyty.

Tego dnia, śpiewając kołędy, wystąpią sportowcy, grupy i stowarzyszenia z terenu miasta i gminy Ścinawa.

W latach ubiegłych swoje umiejętności wokalne zaprezentowały również pielęgniarki i pracownicy ścinawskiej przychodni, strażacy, pracownicy ośrodka Alzheimerowskiego czy podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej „Uśmiech”.

Podczas uroczystości zostanie przyznany również piąty Anioł Dobroczynności.

Dotychczas to wyjątkowe wyróżnienie otrzymały panie: Honorata Adamus, Teresa Kogut, Wanda Kucner oraz Lilla Pietryka, które zasłużyły się swoją działalnością charytatywną.

CTIK

Burmistrz Ścinawy oraz Stowarzyszenie Aktywnie dla Gminy Ścinawa zapraszają na

U charytatywny koncert kołęd

ŚCINAWSKI ANIOŁ DOBROCZYNNOŚCI

22 STYCZNIA 2017

GODZ. 15:00 / KOŚCIÓŁ PW. PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W ŚCINAWIE

• Anioł „Pomóż sąsiadom”, czyli komu będzie można przekażać 1% swojego podatku

• Już po raz piąty wybieramy Anioła Dobroczynności!

• Zebrana kwota przekazana na rzecz Stowarzyszenia Równe Szanse w Ścinawie. Pieniądze ze zbiórki wspomogą zakup pracowni EEG Bio-Feedback.

www.scinawa.pl

LODOWISKO W LUBINIE

- od grudnia 2016 do lutego 2017
- codziennie od 10⁰⁰ do 20³⁰

- ceny od 5 zł
- nauka jazdy na łyżwach
- wypożyczalnia łyżew


WWW.RCSLUBIN.PL

WWW.FACEBOOK.COM/RCSLUBIN


Regionalne Centrum Sportowe, Lubin – ul. Sikorskiego 1, tel. 609 506 041, e-mail: sprzedaz@rcslubin.pl



BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

NOWE MIESZKANIA

www.blockpol.pl

NIŻSZE CENY !!!



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

OSTATNI DOSTĘPNY
LOKAŁ USŁUGOWY
2 POZIOMOWY, 150 M²
- Inwestycja Zielony Zaulek

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959

siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D



TENIS NA HALI PRZEZ CAŁY ROK!

REZERWACJA KORTÓW ☎ 783 018 316

WWW.TENIS.LUBIN.PL



For Mariusz Babicz

Sreberka Zagłębia

■ **Podopieczne Elżbiety Szczepaniak i Beaty Miazgi zdobyły tytuł wicemistrzyń Dolnego Śląska. Dzięki srebrnemu medalowi w rozgrywkach naszego województwa, lubinianki awansowały do 1/16 finału mistrzostw Polski.**

Miedziowe szczypiornistki przez większość sezonu wiodły prym na par-

kietach naszego województwa. Łącznie zdobyły 12 punktów, tracąc tylko 4. Na koniec rozgrywek Dolnośląskiej Ligi Juniorek, miedziowe zajęły drugie miejsce, a tytuł mistrzowski przypadł KPR Jeleniej Górze SMS Karpacz.

– Zdarzały się mecze łatwiejsze i te trudniejsze. Zawsze jednak tak samo podchodzimy do każdej kon-

frontacji, starając się dać z siebie sto procent możliwości na parkiecie. Łatwo ten tytuł nam nie przyszedł, ale udało się – komentuje Agata Pięta, lewoskrzydłowa MKS Zagłębia Lubin.

Oficjalnego wręczenia srebrnych medali dokonali byli golkiper MKS Zagłębia Lubin, a obecnie lubiński radny Roman Zapruto.

MARIUSZ BABICZ

Pogoń lepsza w hicie kolejki

» **Pogoń Baltica Szczecin wygrała z Metraco Zagłębiem Lubin w meczu 13. kolejki PGNiG Superligi Kobiet.**

Można powiedzieć, że zaczęło się tradycyjnie – od prowadzenia rywalów. Podobnie jak w Gdyni, tak i w Szczecinie gospodynie szybko wyszły na kilkubramkowe prowadzenie. Na początku mieliśmy 5:1 i zaczęło się odrabianie strat. Lubinianki rozkręcały się z minuty na minutę i z wyniku 5:1 zrobił się remis po 5. Pod koniec pierwszej połowy Metraco Zagłębie Lubin wyszło na prowadzenie 10:9, a jeszcze przed

przerwą miedziowe podwyższyły swoje prowadzenie na dwie bramki.

Po zmianie stron lepiej radziły sobie podopieczne Adrian Struzika. Najwięcej problemów miedziowym sprawiała Moniki Bancilon. O lo-

sach spotkania przesadziły ostatnie minuty, a dokładnie ostatnie siedem minut. Właśnie wtedy Pogoń wygrywała 22:19 i nie pozwoliła już sobie wydrzeć zwycięstwa w szlagierowym meczu.

ŁUKASZ LEMANIK

Pogoń Baltica Szczecin – Metraco Zagłębie Lubin 27:23 (10:12)

Pogoń Baltica: Płaczek, Wierzbicka – Bancilon 9, Noga 2, Szczecina 1, Cebula 5 (4/4), Costa, Królikowska, Jedziniak, Koprowska, Zawistowska 4, Kochaniak 2, Jaszczuk 4.
Metraco Zagłębie: Wąż, Malickiewicz – Zająca 3, Grzyb 4, Mączka 1, Semeniuk, Trawczyńska, Buklarewicz 3, Wiertelak 2, Wążna 1, Marić 4, Jochymek 1, Belmas 1, Malta 1, Milojević 2.

PGNiG Superliga Kobiet, sezon 2016-2017

Lp.	Zespół	Mecze	Z	R	P	Bramki zd/st	Punkty
1.	MKS Selgros Lublin	13	11	0	2	375:283	22
2.	Pogoń Baltica Szczecin	13	11	0	2	343:266	22
3.	Vistal Gdynia	13	11	0	2	363:281	22
4.	Metraco Zagłębie Lubin	13	9	0	4	338:297	18
5.	KRAM Start Elbląg	13	9	0	4	385:324	18
6.	Energia AZS Koszalin	13	8	0	5	370:327	16
7.	AZS Łączpol AWFIS Gdańsk	13	7	1	5	341:318	15
8.	KPR Gminy Kobierzycy	13	3	0	10	270:364	6
9.	KPR Jelenia Góra	13	2	1	10	297:400	5
10.	UKS PCM Kościerzyna	13	2	1	10	271:362	5
11.	Olimpia-Beskid Nowy Sącz	13	1	2	10	311:390	4
12.	Piotrcovia Piotrków Tryb.	13	1	1	11	304:356	3

Centrum Innowacji Audio-wizualnych

■ **Podopieczni Pawła Szabelskiego podejmowali na własnym parkiecie Gwardię Wrocław. Zespół Cuprum Lubin zdobył trzy bardzo cenne punkty i bez porażki plasuje się na pierwszym miejscu w tabeli.**

Pierwszy punkt w meczu padł łupem gospodarzy, lecz goście zaraz wyrównali. Następnie „kiwka” z drugiej piłki popisał się nasz rozgrywający Paweł Malicki, a kolejną akcję atakiem skończył Mateusz Szubart, wyprowadzając nas na dwupunktowe prowadzenie. Lubinianie kontrolowali spotkanie, kończąc seta 25:22.



Druga część meczu to wyrównana gra do stanu 6:6, a później zespół z Wrocławia zaczął grać bardzo dobrze w obronie i skutecznie kontrolował. Przy wyniku 23:15



Zespół Cuprum Lubin zdobył trzy bardzo cenne punkty i bez porażki plasuje się na pierwszym miejscu w tabeli

atakiem na czystej siatce popisał się Mateusz Szubart, wykorzystując świetne rozegranie Pawła Malickiego. Mateusz, zagrywając kolejne trzy asy, zmniejszył stratę do 23:19, lecz goście zdobyli kolejne dwa punkty i wygrali seta 25:19, wyrównując mecz do stanu 1:1.

Trzecią partię meczu zaczął atakiem Szymon Drzazga, a kolejne oczko dołożył Paweł Jakubowski skutecznym blokiem. Następnie gra toczyła się punkt za punkt. Set zakończył się wynikiem 25:20 dla miejscowych.

Czwarty set to wyrównana gra. Przy wyniku po 6, asem popisał się Kamil Rajchel, dając nam prowadzenie. Dalej obie drużyny zdobywały na przemian po dwa z rzędu do wyniku 14:14. Goście grali do końca i zmniejszyli przewagę, doprowadzając wynik do 20:18, by po chwili zbliżyć się na jedno oczko 21:20. Trener gospodarzy poprosił o czas, aby uspokoić grę. Po powrocie każda z drużyn kończyła swoje pierwsze akcje i to zespół z Lubina wygrał seta 25:23, wygrywając cały mecz 3:1.

MARIUSZ BABICZ

Cuprum Lubin – Gwardia Wrocław 3:1 (25:22, 19:25, 25:20, 25:23)

Punkty dla Cuprum Lubin Junior zdobywali: Mateusz Szubart – 23, Paweł Malicki, Paweł Jakubowski i Kamil Rajchel po 6, Szymon Drzazga i Krystian Gawrysiak po 5, Adrian Kotodziejczyk – 2.

UWAGA!
OD 1 LIPCA JESTEŚMY RÓWNIEŻ DOSTĘPNI NA
MULTIPLESIE LOKALNYM L7
DLA ODBIORCÓW NAZIEMNEJ ŚLĄSKIEJ TELEWIZJI CYFROWEJ.

OD TERAZ TELE 5 JEST TAKŻE W TWOIM ZASIĘGU!
WŁĄCZ KANAŁ 43
OGLĄDAJ WYJĄTKOWE FILMY I SERIALE.

TELE 5 - ROZRYWKA I EMOCJE BEZ GADANIA!

www.tele5.pl facebook.com/tele5

KUP TELEWIZOR I WYBIERZ » PREZENT!

Akcja trwa od 19.01 do 25.01.2017

ZA KAŻDE 1000 ZŁ WYDANE NA TELEWIZOR
» **OTRZYMASZ DO 100 ZŁ** NA DOWOLNY
PRODUKT Z ASORTYMENTU SKLEPU SATURN.

Szczegóły w regulaminie w sklepach i na saturn.pl



1799.-

**SONY**

KDL40WD650BAEP

Telewizor Led

- Smart TV
- Technologia X-Reality PRO

Nr art. 1301532

2699.-

**TCL**

U55S8906

Telewizor Led

- Ultra HD
- Smart TV

Nr art. 1320715

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

5499.-

**SAMSUNG**

UE55KS7000

Telewizor Led

- Smart TV
- Ultra HD, HDR

Nr art. 1307774

7699.-

**SONY**

KD65XD8505BAEP

Telewizor Led

- 4K HDR
- Android TV

Nr art. 1305294

Lubin

Cuprum Arena, Generała Władysława Sikorskiego 20

Godziny otwarcia: pon. - niedz. 10.00 - 21.00

KUPOJ TEŻ NA
SATURN.PL

raty



INFOLINIA KREDYTOWA
71 358-22-33

CENTRUM OBSŁUGI I ZAMÓWIENIA
799 37 37 37



SATURN
TECHNOLOGIA TAK MA!



Na własnym terenie podopieczne Przemysława Cedro zmierzyły się z liderkami z Brzegu Dolnego. Na zdjęciu Daria Kołodziej w pojedynczym bloku

Fot. Mariusz Babicz

Brzeg Dolny lepszy

■ Rozgrywki Grupy „F” o miejsca od dziewiątego do trzynastego w Lidze Kadetek wyglądają jak pojedynki o złoty medal. Jak podkreśla kapitan Uczniowskiego Klubu Piłki Siatkowej Lubin Anna Cepińska, nie ma w tym nic dziwnego. – Nikt nie chce zająć ostatniego miejsca – mówi zawodniczka. Za nami dziewiąta seria spotkań. Na własnym terenie podopieczne Przemysława Cedro zmierzyły się z liderkami z Brzegu Dolnego.

Lubinianki na parkiecie Zespołu Szkół Sportowych prezentowały naprawdę ładną zagrywkę. Oko kibica cieszyły asy serwisowe Anny Cepińskiej czy Alicji Hyrczak. Niestety lubinianki gorzej spisywały się na przyjęciu. Ekipa Pio-

tra Zaczekiwicza dodatkowo brylowała przy siatce i bezlitośnie wykorzystywała błędy gośpodni. UKPS Lubin przegrał spotkanie 0:3 i przed następną konfrontacją dziewczęta mają sporo do przeanalizowania.

– Zdecydowanie zawsze jest nad czym pracować, a szczególnie kiedy nie wykonujemy założeń, o jakich rozmawialiśmy przed meczem. Na zajęciach wszystko wygląda idealnie, łącznie z zagrywką. Nie możemy tego niestety wdrożyć w meczu ligowym. Wiem, że moje zawodniczki stać na więcej. Niestety popełniamy za dużo błędów, po których przegrywamy mecze – przyznaje Przemysław Cedro, szkoleniowiec UKPS Lubin.

Dziesiąta kolejka to dla lubinianek mecz z KS Milicz. Spotkanie zostanie rozegrane 21 stycznia na terenie rywalów UKPS.

MARIUSZ BABICZ

Czerwonka i Nogal MISTRZAMI POLSKI

■ Po dwóch dniach zmagania na sanockim torze, Mistrzostwo Polski w Sprincie bezdyskusyjnie wywalczyła Natalia Czerwonka oraz po zaciętej walce Artur Nogal.

Wśród kobiet świetnie poradziła sobie Karolina Bosiek, która finalnie zajęła drugie miejsce w wieloboju Mistrzostw Polski w Sprincie. Po



Fot. Archiwum Natalii Czerwonki

WYNIKI NIEDZIELNYCH WYŚCIGÓW:

500 m

1. Natalia Czerwonka (Zagłębie Lubin) 40,70
2. Luiza Złotkowska (Sparta Grodzisk Maz.) 41,16
3. Andżelika Wójcik (AZS AWF Katowice) 41,52

1000 m

1. Natalia Czerwonka 1.20,84
2. Karolina Bosiek (Piliśca Tomaszów Maz.) 1.23,20
3. Andżelika Wójcik 1.23,81

klasyfikacja wieloboju podium:

1. Natalia Czerwonka 160,975 pkt
2. Karolina Bosiek 165,440
3. Andżelika Wójcik 165,880

MISZ

Pionierzy futbolu zawsze razem

» „Niejeden mecz już wygrali, niejeden przegrać zdążyli. Często się rozjeżdżali, lecz zawsze znów się schodzili” – tekst piosenki Andrzeja Boguckiego, chyba najlepiej oddaje ducha Biesiady Retrofutbolistów, którzy od osiemnastu lat spotykają się i wspominają dawne piłkarskie czasy. Niegdyś koledzy z boiska, a dziś przyjaciele, którzy mogą na siebie liczyć na dobre i na złe.

Z Zagłębiem Lubin związany był dwadzieścia lat, choć jak sam przyznaje, klub ten będzie w jego sercu na zawsze. Grzegorz Rzeski, bo o nim mowa, był niegdyś właścicielem restauracji Dworcowa, w której zorganizował pierwsze spotkanie Retrofutbolistów, którzy wtedy nazywali się Pionierami MKS Zagłębia Lubin.

– Spotkanie było bardzo spontaniczne. W mojej wtedy restauracji spotkało się ponad sześćdziesięciu kolegów. Okazało się to strzałem w dziesiątkę. Jestem pe-



Fot. Andrzej Napierała



len uznania, że przez tyle lat trwa ta inicjatywa – wspomina Grzegorz Rzeski, właściciel między innymi restauracji na nieistniejącym już Stadionie 40-lecia.

W 1997 roku spotkali się po raz pierwszy. Rozmowy byłych zawodników Zagłębia dotyczyły nie tylko sportowej przeszłości, ale także obecnego życia prywatnego. Z czasem przerodziło się to w Biesiadę, które w tym roku organizowane były już po raz osiemnasty. Piotr Czaja, który z Zagłębiem był związany w latach 1970-1973, tak komentuje tradycję rozpoczętą w Lubinie przy ul. Kolejowej.

– Jedno jest pewne, dopóki będziemy żyć i starczy nam siły, to będziemy organizować te imprezy, aby były z roku na rok coraz lepsze. Czternaście imprez zorganizowaliśmy we własnym zakresie. Od pięciu lat jesteśmy pod skrzydłami miedziolego klubu – podkreśla były zawodnik Zagłębia, który był również prezesem Okręgowego Związku Piłki Nożnej, a także wiceprezesem PZPN.

Biesiada rozpoczęła się gorącym przywitaniem, które zgotował kolegom Ryszard Kwiatowski.

– Urząd Autokraty bardzo odpowiada mojemu

ego. Przeto ze srogą przyjemnością go obejmuję – zainaugurował spotkanie były zawodnik, który jest siłą sprawczą od początku trwania spotkań Retrofutbolistów, pisze scenariusze, dba o oprawę artystyczną i z humorem je prowadzi.

Do zacnego prezydium powołani zostali: Wiesław Jarmużek (były prezes miedziolego klubu), Jacek Kardela (były prezes miedziolego klubu), Bronisław Zabielski (były prezes Górnika Polkowice), a także obecny prezes miedziolego klubu, Robert Sadowski.

– Myślę, że Biesiady są potrzebne również całej społeczności Zagłębia Lubin, bo one budują pewnego rodzaju tożsamość i potwierdzają dobrą i zmienną historię klubu – podkreśla Robert Sadowski.

Z lubińskimi Retrofutbolistami świętował także Paweł Wechta, prezes KS Polkowice. – Na spotkaniach byłych piłkarzy bywam od dziesięciu lat. Widzę, że towarzystwo bardzo dobrze się bawi i niesamowitą sprawą jest fakt, że można spotkać osoby, które miały bardzo duży wkład w sukcesy

lubińskiej piłki nożnej, ale i nie tylko. Z wielką przyjemnością wracam na te spotkania co roku – puentuje prezes polkowickiej drużyny.

Swego czasu zapraszani na Biesiadę byli Kazimierz Górski, Dariusz Dziekanowski, Andrzej Szarmach czy Józef Młynarczyk. Wymienieni trenerzy i piłkarze byli pod wielkim wrażeniem rozmachu Biesiady i tego, że spotkania takie są organizowane co roku. Przypomnijmy, że Retrofutboliści Zagłębia Lubin zapraszają na Biesiadę byłych kadrowiczów, trenerów i działaczy PZPN.

Bez wątpliwości osiemnaste już spotkanie byłych sportowców, którzy przez lata budowali potęgę Zagłębia, było pełnym wzruszeń wydarzeniem. Potwierdza to sami zaproszeni goście. W zabawie uczestniczyli zawodnicy, którzy walczyli o punkty dla Lubina jeszcze w Zawiszy i Górniku Lubin, a także fetujący awanse do III, II i I ligi piłki nożnej. Biesiada Retrofutbolistów łączy pokolenia i miejmy nadzieję, że stanie się stałym punktem imprez KGHM Zagłębia Lubin.

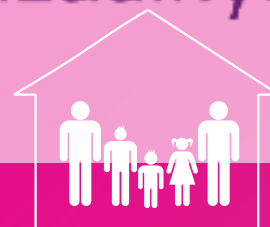
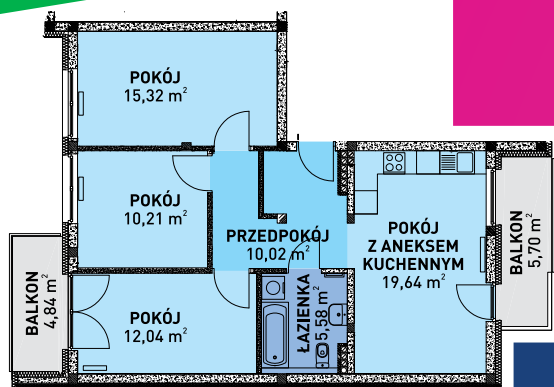
MARIUSZ BABICZ



Bez wątpienia osiemnaste już spotkanie byłych sportowców, którzy przez lata budowali potęgę Zagłębia, było pełnym wzruszeń wydarzeniem

CENTRUM KULTURY
MUZA**KONCERT ZESPOŁU
STANDARD JAZZ BAND****20 STYCZNIA
GODZ. 19:00****BILETY: 10 ZŁ**REZERWACJA BILETÓW:
TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00
ORAZ NA WWW.CKMUZA.EUCentrum
Innowacji

Audiowizualnych

RTBS**3 032 zł/m²****OFERTA SPECJALNA****PRZYLESIE
NOWE
MIESZKANIA**Biuro sprzedaży:
Lubin, Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
więcej informacji na www.rtbs-lubin.pl**DOSTANIESZ****72 600 zł**
w programie MdM**W OFERCIE
DLA
RODZIN Z 3 DZIECI***
lub więcej

- możesz być właścicielem lub współwłaścicielem innych mieszkań i domów
- brak limitu wieku (możesz mieć więcej niż 35 lat)

** dopłata z MdM | * małoletnie lub uczące się do 25 roku życia

4 POKOJE
72,81 m²
+ 2 BALKONY
10,54 m²cena mieszkania 284 000 zł
dofinansowanie MdM – 72 600 zł****PŁACISZ 211 400 zł****3032 zł/m²**

Deblowe Grand Prix z dobrą frekwencją

Fot. Mariusz Babicz



Trzeci etap deblowego Grand Prix Pro-Activ przywiódł do hali tenisowej liczną grupę amatorów tenisa ziemnego. Sportowa rywalizacja starych znajomych stała na wysokim poziomie.

Zawodników przywitała dyrektor turnieju Doro- ta Dutkanicz i sędzia zawod- ów Damian Jeżak. Na kor- tach hali tenisowej mogliśmy oglądać sportowców, którzy biorą udział w Deblowym

Grand Prix od samego po- czątku.

– Stali bywalcy nie zawie- dli. Jak zwykle na turnieju był komplet. Graliśmy do póź- nych godzin wieczornych, a fi- nał przewidzieliśmy na niedzie- lę – podkreśla Damian Jeżak.

Uczestnicy rozgrywali me- cze systemem grupowym.

Do finału trzeciej edycji deblowej rywalizacji zakwa- lifikowały się pary Jakub Białkowski – Piotr Styga, Ja- nusz Cichoński – Paweł Woj- tyczka i Jan Lasota – Krzysz- tof Długi.

Najlepszym duetem okazał się zespół Białkowski – Styga.

MARIUSZ BABICZ

WYNIKI:

Białkowski/Styga – Cichoński/Wojtyczka	6:3, 6:3
Cichoński/Wojtyczka – Lasota/Długi	7:6, 6:7, 9:11
Lasota/Długi – Białkowski/Styga	7:6, 1:6, 8:10

Marcin Śrutwa NAJLEPSZY

Za podopiecznymi Top Te- nis Wojewódzki Turniej Kła- syfikacyjny do lat 12 w Ście- gnach koło Karpacza. Był on bardzo szczególny dla Mar- cina Śrutwy, który fantastycz- nie rozpoczął rok 2017.

Reprezentant Top Tenis wy- grał w doskonałym stylu i zdo- był swój pierwszy tytuł w zawo- dach rangi wojewódzkiej. W fa- zie finałowej pokonał wyżej od siebie sklasyfikowanych kole- gów. Warto podkreślić, że prze- grał w trzech meczach tylko sie- dem gemów.

W turnieju dziewcząt wy- stąpiła jego siostra Martyna. Nasza dziesięcioletnia repre- zentantka zajęła bardzo wy- sokie, piąte miejsce.

– Serdecznie gratulujemy i cieszymy się, że w tak do- brych nastrojach wkracamy w nowy rok – podkreśla Da- mian Jeżak, trener Top Tenis.

MARIUSZ BABICZ

Fot. Mariusz Babicz



Młody lubinianin okazał się najlepszym zawodnikiem na Dolnym Śląsku do lat 12

PIERWSZY sparing na plus

Wynikiem 4:0 dla Zagłębia Lubin zakończył się pierwszy sprawdzian kontrolny ekipy Piotra Stokowca, w którym na własnym obiekcie miedziowi podejmowali Chrobrego Głogów.

Miedziowi długo roz- grywali piłkę i przenie- śli grę na stronę rywali. W 11. minucie Filip Sta- rzyński poślizgnął się przy wykonywaniu rzutu róż- nego, piłka powędrowa- ła wzdłuż bramki, a przy „drugim słupku” znalazł się Arek Woźniak. Pomoc- nik zakończył akcję zdo- byciem bramki. Na 2:0 pod- wyższył Filip Starzyński.

W drugiej połowie gra- nieco się wyrównała. Mię- dzy słupkami miedziowych stanął Dominik Hładun. Gólkiper spisywał się na medal. Jego koledzy w ata- ku również brylowali. W 75. minucie powstał fragmen- cie gry trzecią bramkę zdo- był wbiegający w pole kar- ne Jarosław Jach. Kropkę na i postawił Krzysztof Janus, który z ostrego kąta strzelił czwartego gola dla Zagłębia. Miedziowi wygrali 4:0.



Lepsi w pierwszym sparingu okazali się lubinianie

Fot. Mariusz Babicz

W piątek zespół wylatu- je do Turcji na drugą część okresu przygotowawczego. Świetnym akcentem kończymy pierwszą część okresu przygotowawczego do nowego sezonu. Zagrali- śmy na zero z tytu, także cie- szy postawa całego zespołu. Poradziliśmy sobie w tych trudnych warunkach – przy-

znaje Jarosław Jach, obrońca Zagłębia Lubin.

MARIUSZ BABICZ

Zagłębie Lubin – Chrobry Głogów 4:0 (2:0)

Wyjściowy skład: 12. Forenc – 3. Čo- tra, 77. Madera, 33. Guldán, 4. Todor- vski – 28. Piątek, 19. Jagiełło – 90. Vlasko, 18. Starzyński, 9. Woźniak – 21. Buksa
Bramki: 11' Woźniak, 27' Starzyński, 75' Jach, 83' Janus

reklama

#NoweRozdanie

METRACO ZAGŁĘBIE LUBIN

ENERGA AZS KOSZALIN

20 stycznia 17:00

zaglebie.lubin.pl

Fot. Mariusz Babicz



Każdy może trenować boks

■ W naszym regionie powinno powstawać coraz więcej klubów czy stowarzyszeń bokerskich. Takiego zdania jest Janusz Zarenkiewicz (na zdjęciu z prawej). Brązowy medalista igrzysk olimpijskich i mistrzostw Europy liczy, że w ten sposób jeszcze większa liczba osób w różnym wieku mogłaby rozpocząć przygodę z tym sportem.

Jest pan trenerem młodego stowarzyszenia, ale posiada ono spore doświadczenie w postaci byłych zawodników pięściarskiego Zagłębia Lubin. To wielki atut.

– To młody klub. Pozyskanie byłych zawodników Zagłębia Lubin jak Zenek Świderski, Zbyszek Siwak czy ja, to bardzo ważna kwestia. Uważam, że takich klubów w naszym okręgu powinno być więcej. Jeżeli chodzi o młodzież, to aby zachęcić młodych ludzi do uprawiania boks, należy do nich wyjść.

Droga do sukcesu w ringu nie jest łatwą sprawą. Pan zna to rzemiosło bardzo dobrze.

– Jeżeli ktoś chce osiągnąć sukces, to powiem tak: ja zaczynałem mając kilka lat, kiedy walczyłem o tytuł mistrza juniorów, młodzieżówki i seniorów. Udało mi się w każdym etapie. Medale mistrzostw Europy i na igrzyskach olimpijskich. Młodego człowieka należy ukształtować. Od 1978 do 1989 roku byłem cały czas w kadrze narodowej. Teraz należy więcej pracować nad sobą. Nie ma już ligi, więc powinno nam zależeć na jak największej liczbie występów w turniejach. Staramy się. Możliwe, że w nowym roku będziemy mieli do walki dwóch ka-

detów, juniorów. Mamy młodzieżowców. W stowarzyszeniu jest duży postęp. Zapraszamy praktycznie wszystkich do nas na treningi. Boks nie polega na tym, aby założyć rękawice i bić się na zajęciach. Tu chodzi o ogólnorozwojówkę, skakanka i technika, która dochodzi później.

Trener to przede wszystkim autorytet, u którego ćwiczący mają posłuch. Tak jest w stowarzyszeniu.

– Trenera trzeba słuchać, a nie przychodząc na trening mamy nos na kwintę, a w głowie myśl, że nie będę tego czy tamtego robił. Po prostu jest regularność i treningi w danym dniu. Wtedy będą efekty. Niektórzy zazdroszczą mi medalu olimpijskiego. Proszę mi wierzyć, on był zdobyty ciężką pracą. Samo nie przyszło. Jak się ciężko pracuje, to zawsze jakieś wyniki później są. Jurek Kulej wziął mnie do kadry za juniora i młodzieżowca. Później między innymi Czesław Ptak i Michał Szczepan.

Pana osobiste zdanie na temat specyfiki boks?

– Specyfika boks polega na tym, że pozyskujesz umiejętności. Dobrze, że od kilku trenerów. Każdy przekazał mi coś innego, inne wskazówki.

Boks mogą trenować wszyscy.

– Nie mamy furtki, że tylko młodzież przyjmujemy do stowarzyszenia. Wszystkich, do słownie wszystkich zapraszamy. Kobiety, mężczyźni, dzieci i dojrzałych ludzi. Panie również się rozwijają pięściarsko w naszym kraju. Wszystko dobrze rokuje. Uważam, że jest sporo młodzieży. Miejmy nadzieję, że będziemy wychowywać wielu zawodników w Boks Lubin.

MARIUSZ BABICZ

FEN 15 Final Strike: Gumienna i Biszczak NOWYMI MISTRZAMI!

» Róża Gumienna i Paweł Biszczak po niezwykle zaciętych, pięciorundowych pojedynkach wywalczyli na gali FEN 15 Final Strike w Lubinie pasy mistrzowskie organizacji FEN!

Mnóstwo emocji dostarczyły kibicom również pozostałe walki, w których nie brakowało znakomych akcji i zaskakujących rozstrzygnięć.

Oficjalne wyniki gali FEN 15 Final Strike:

Karta wstępna:

K-1 -67 kg: Wojciech Kaziecko pokonał Mateusza Dąbrowskiego przez niejednogłosną decyzję sędziów

Karta główna:

MMA -70 kg: Mateusz Głęb pokonał Leonida Smirnova przez poddanie (balacha w pierwszej rundzie)

MMA -70 kg: Mateusz Rębecki pokonał Adama Golonkiewicza przez jednogłosną decyzję sędziów

MMA -77 kg: Kamil Gniadek pokonał Vincenta del Guerre przez poddanie (skrętówka w pierwszej rundzie)

MMA -77 kg: Albert Odzimkowski pokonał Oskara Somerfelę przez jednogłosną decyzję sędziów

MMA -84 kg: Marcin Naruszcza pokonał Filipa Tomczaka przez jednogłosną decyzję sędziów

K-1 -65 kg (walka o pas): Róża Gumienna pokonała Martinę Fendrichową przez jednogłosną decyzję sędziów

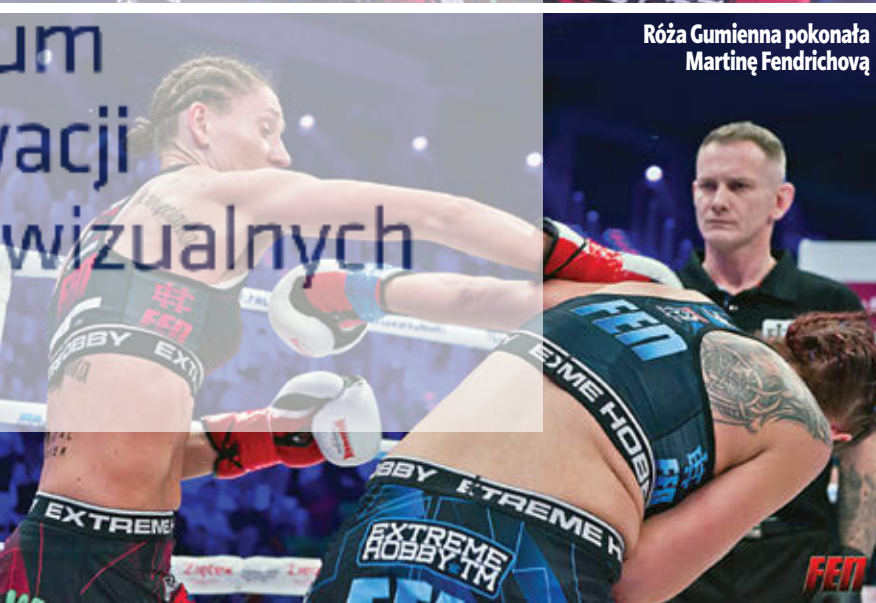
MMA -93 kg: Riccardo Nosiiglia pokonał Marcina Zontka przed poddanie (uderzenia w parterze w pierwszej rundzie)

Walka wieczoru:

K-1 -77 kg (walka o pas): Paweł Biszczak pokonał Wojciecha Wierzbickiego przez niejednogłosną decyzję sędziów

Dwóch nowych mistrzów Fight Exclusive

Night, aż sześć niezwykle zaciętych walk na pełnym dystansie, mnóstwo popisowych akcji i kilka zaskakujących rozstrzygnięć. Na zdjęciu Paweł Biszczak w konfrontacji z Wojciechem Wierzbickim



Na zdjęciu Mateusz Rębecki w towarzystwie reprezentantek FEN

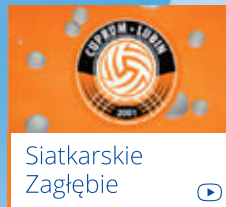
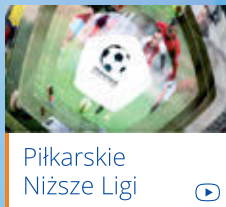


FEN

regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

REGIONALNE
PROGRAMY
SPORTOWE

częstotliwość 650 MHz kanał 43



LUBIN
LEGNICA
GŁOGÓW
POŁKOWICE
JAWOR
ZŁOTORYJA